Nr. 61. Kraków, Środa 7 Lutego 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	1 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	[illegible] „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy osz. zęd. 857,484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 38 h., za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 60 procent drożej. Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Amerykańskie niespodzianki.

Kraków, 6 lutego.

(k. s.) Po sobotniem orędziu Wilsona czynne wdanie się Stanów Zjednoczonych w wojnę światową stało się nietylko wysoce prawdopodobnem, lecz także prawie nieuchronnem. Już nadeszły wiadomości o zatopieniu jednego statku amerykańskiego. Jeżeli Wilson zechce wysnuć praktyczne konsekwencye ze swojego orędzia, to już ma ku temu sposobność.

Wobec tego wypada zdać sobie sprawę ze zmian, jakie w ogólnem położeniu militarno-politycznem może wywołać wystąpienie Ameryki w charakterze nowej uczestniczki koalicyi, tudzież o ile te zmiany pogarszają położenie mocarstw centralnych i zmniejszają wynikające z niego ich szanse ostatecznego zwycięstwa.

Politycznych skutków wdania się Ameryki w wojnę w tej chwili ocenić jeszcze nie można. Potrzeba wyczekać na decyzye, jakie w obecnej sytuacyi powezmą inne państwa neutralne. W każdym razie udział Ameryki w wojnie światowej spotęgowałby przedewszystkiem te komplikacye, które muszą być przezwyciężone przy zawieraniu przyszłego pokoju. Do rokowań pokojowych przybyłby nowy partner potężny i wpływowy, co nie przyczyniłoby się do uproszczenia tych rokowań.

O ile jednak obraz politycznych następstw prawdopodobnego wdania się Ameryki w wojnę, jest jeszcze bardzo niejasny, o tyle dość wyraźnie rysują się militarne następstwa tego faktu.

Otóż pod względem wojskowym wystąpienie Stanów Zjednoczonych mogłoby mieć większe znaczenie tylko w razie przedłużenia się wojny światowej jeszcze na całe lata.. Tylko w takim razie bowiem Stany Zjednoczone mogłyby zorganizować i wykształcić odpowiednio silną armię lądową, która przerzucona do Europy, przez kordon niemieckich łodzi podwodnych, stanowiłaby znaczne wzmocnienie koalicyi.

Stan najwybitniejszych uczestniczek koalicyi — przedewszystkiem Francyi i Rosyi — jest jednak tego rodzaju, że wyklucza przedłużanie wojny aż do takiego czasu, w którym Stany Zjednoczone mogłyby wystąpić w charakterze poważnego partnera wojskowego. Także i stan Anglii po półtrzecialetniej wojnie, a szczególniej niebawem po kilku miesiącach bezwzględnej wojny podmorskiej, nie będzie z pewnością tego rodzaju, aby mogła czekać z zakończeniem wojny, aż do czasu, kiedy Stany Zjednoczone potrafią jej dopomódz. Tak więc militarne współdziałanie Stanów Zjednoczonych z koalicyą na lądzie europejskim, przedstawia się bardzo słabo, przynajmniej w tym czasie, na jaki praktycznie wojna światowa może się jeszcze przedłużyć. Amerykańskie milicye w ich stanie obecnym, przerzucone na europejski teatr wojny, nie odegrałyby na nim żadnej poważniejszej roli. Brak im bowiem takiej organizacyi i takiego wyszkolenia, któreby pozwalało im mierzyć się z wojskami niemieckiemi, które w ciągu wojny osiągnęły niesłychanie wysoki stopień sprawności bojowej.

Udział floty amerykańskiej w wojnie nie mógłby także mieć większego znaczenia. Przewaga samej floty angielskiej i francuskiej nad niemiecką jest ciągle dostatecznie wielka, aby ją zgnieść i zniszczyć. Jeżeli się to nie dzieje, to dlatego, że forsowanie domowych wód niemieckich jest niemożliwem dla żadnej floty, jakkolwiek byłaby silną. Niemieckie pola minowe, otaczające porty Morza Północnego, są dość wielkie, aby zniszczyć floty całego sprzymierzonego przeciw Niemcom świata. Udział floty amerykańskiej w wojnie zredukowałby się w praktyce do tego, że eskadry gwiaździste z portów amerykańskich przeprowadziłyby się do angielskich i tu poza systemem gęstych sieci pod ochroną swoich pól minowych leżałyby spokojnie obok eskadr angielskich...

Ekonomiczne skutki wojny ze Stanami Zjednoczonymi byłyby nie o wiele dla Niemiec gorsze, niż skutki dotychczasowej neutralności Stanów i ich — »przyjaźni« dla mocarstw centralnych. Wszak w granicach możliwości cała handlowa flota amerykańska stoi od początku wojny na usługach Anglii i koalicyi. Cóż więcej mogłaby w tym względzie uczynić Ameryka, wojująca w przeciwstawieniu do Ameryki zachowującej neutralność.

Kwestya dostawy amunicyi, jeżeli uległaby zmianie, to tylko — »in minus«. Bo Stany Zjednoczone zbrojąc się same, musiałyby na czas jakiś przynajmniej, jeżeli nie wstrzymać zupełnie, to przynajmniej ograniczyć wywóz amunicyi i środków wojennych dla koalicyi.

Pozostaje niebezpieczeństwo konfiskaty leżących w portach amerykańskich okrętów niemieckich. Przedstawiają one przeszło 800.000 tonn rejestrowych doskonałych jednostek przewozowych. Utrata ich byłaby dla Niemiec niewątpliwie dotkliwą. Ale już Balin oświadczył, że możliwość skrócenia wojny za pomocą łodzi podwodnych przedstawia dla Niemiec większą wartość, niż cała ta narażona na stracenie część niemieckiej floty handlowej.

Tak więc wdanie się Ameryki wraz z przypuszczalnymi nowymi satelitami w wojnę światową nie miałoby na jej przebieg i koniec decydującego wpływu. Podniosłoby ono tylko nastrój bojowy w koalicyi, zgalwanizowałoby tamtejsze już mocno zużyte nerwy. Ale po tem przemijającem działaniu amerykańskiej podniety przyszłoby tem głębsze wyczerpanie nerwowe i uczucie zawodu i rozczarowania jeszcze przykrzejsze, niż po epizodzie rumuńskim. Przyszłoby zaś tem pewniej, że straszna działalność »nielitościwych« — jak nazywa Wilson — niemieckich łodzi podwodnych, trwałaby nieprzerwanie dalej, przynosząc skutki coraz zgubniejsze dla koalicyi.

Nie dalej, jak przed czterema dniami, rząd francuski zarekwirował wszystkie prywatne zapasy węgla, wynoszące więcej niż pięć centnarów. Świadczy to najlepiej o stopniu głodu węglowego we Francyi. Sekwana jest od dziesięciu dni zamarznięta. W południowej Francyi śnieżyce i mrozy. Tak przedstawia się stan rzeczy jeszcze przed rozpoczęciem bezwzględnej wojny podmorskiej.

Cały szereg poważnych przedsiębiorstw okrętowych wstrzymał nawigacyę na samą wiadomość o rozpoczęciu się zaostrzonej wojny podmorskiej. Jak będzie wyglądało, kiedy ta wojna rozgorzeje na dobre! Interwencya Ameryki i wszystkich neutralnych razem wziętych nie wiele tu zmieni w biegu straszliwej wojny. Potoczy się ona swoją drogą, której kres jednak okazuje się tem bliżej, im bardziej stromą i karkołomną staje się sama droga. Ktoś tu kark z pewnością skręci. Ale że mocarstwa centralne są na niebezpieczeństwo tego nieprzyjemnego wypadku o wiele mniej narażone, niż ich przeciwnicy, — to pewne.

Konflikt niemiecko-amerykański.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Wiedeń, 5 lutego.

(=) W wiedeńskich kołach dyplomatycznych sądzą, że na razie niema oznak pogorszenia się sytuacyi. O ile dotychczas wiadomo, nie nastąpiło dotychczas w Berlinie urzędowe notyfikowanie zerwania stosunków dyplomatycznych między Ameryką i Niemcami. Ambasador amerykański w Wiedniu, mr. Penfield, urzęduje dalej i **nie czyni żadnych przygotowań do wyjazdu.** Nie otrzymał on z Waszyngtonu dotychczas żadnych zleceń, którebу wskazywały na zamiar zerwania stosunków dyplomatycznych z Austro-Węgrami. Ze strony Austro-Węgier **nie istnieje** też tego rodzaju zamiar.

Zamiary Wilsona są dotychczas niejasne. Jego orędzie nie zawiera wyraźnych wskazówek. Wyrażenie się jego, iż zażąda od kongresu środków, celem obrony życia i mienia obywateli amerykańskich, można różnie interpretować. Mocarstwa centralne pragnęłyby uniknąć wojny z Ameryką, i to nie z obawy, lecz z przekonania, że wojna taką byłaby dla obu stron bezcelową. Pod względem wojskowym nie potrafi Ameryka w żaden sposób wpłynąć na sytuacyę militarną. Wysyłka korpusu ekspedycyjnego nie jest rzeczą łatwą, a jeszcze trudniejszą byłaby dostawa żywności i amunicyi. Mogłoby łatwo się zdarzyć, że armia amerykańska stałaby się takim samym kłopotem dla koalicyi, a szczególnie dla Anglii, jak armia rumuńska. Milicya amerykańska nie jest bardzo bitną. Prasa angielska podawała bardzo wesołe rzeczy o wyprawie armii amerykańskiej do Meksyku.

Na pytanie, co zrobią inne państwa neutralne, odpowiadają w Wiedniu, że neutralni w Europie wyczekiwać będą zapewnie decyzyi Ameryki, i to nie słów, lecz czynów. Neutralni w Europie znajdują się w położeniu trudnem. Co prawda, mają oni nagromadzone zapasy żywności; nie o import tychże idzie neutralnym, lecz o import produktów przemysłowych. Neutralni obawiają się, że z ustaniem eksportu wstrzymają ruch fabryki i nastąpi przymusowe bezrobocie. Otóż w tej sprawie toczą się obecnie rokowania z państwami centralnemi.

W trudnem położeniu znaleźliby się w razie wojny z Ameryką poddani austro-węgierscy i niemieccy, przebywający w Ameryce. Jeszcze trudniejszą byłaby jednak sytuacya rządu amerykańskiego, który nie potrafi chyba internować przeszło czterech milionów cudzoziemców!

W końcu podkreślić należy, że giełda wiedeńska przyjęła wiadomości o zerwaniu stosunków między Niemcami i Ameryką spokojnie i bez paniki.

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych Stanów Zj. z Niemcami.

Stany Zjednoczone a Austro-Węgry.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 7 lutego.

(Iskrowy telegram Biura Wolffa z dnia 3 bm.) Nie można się nic pewnego dowiedzieć, czy po zerwaniu z Niemcami nastąpi podobne zerwanie z Austro-Węgrami. Ponieważ jednak Austro-Węgry popierają sposób postępowania Niemiec, oczekują takiego zerwania, o ile ono już nie nastąpiło.

Austro-węgierski ambasador pozostanie w Waszyngtonie.

Rotterdam, 7 lutego.

„N. Rotterd. Courant" donosi za „Times" z Waszyngtonu:

Austro-węgierski ambasador pozostanie w Waszyngtonie. Prezydent pragnie tego, aby Stany Zjednoczone mogły wywierać jeszcze pewien wpływ na traktowanie jeńców w obszarach, obsadzonych przez mocarstwa centralne. Nadto spodziewa się, że przy pomocy Austro-Węgier uda się także w innych kierunkach uzyskać polepszenie położenia.

W Waszyngtonie nie uważają jeszcze zerwania za nieuniknioną przygrywkę do wojny.

Waszyngtoński korespondent „New York Times" donosi, że także stosunki z Austro-Węgrami mają zostać zerwane.

Opinie w Ameryce.

Waszyngton, 7 lutego.

Telegram iskrowy Biura Wolffa.

„Associated Press" podaje: Stanowisko Wilsona znajduje wszędzie aprobatę.

Wiceprezydent Marshall oświadczył, że słusznem jest spodziewać się, iż to konieczne zerwanie Stanów Zjednoczonych nie pociągnie do wojny.

Przywódca partyi demokratycznej Hithon zaznaczył: Wszyscy prawdziwi Amerykanie spodziewają się, że Niemcy chwycą się ostatniej sposobności, aby uniknąć starcia ze Stanami.

W Waszyngtonie wiadomość o zerwaniu niczego nie zmieniła w zwykłym wyglądzie miasta, natomiast w Nowym Jorku panowało żywe podniecenie i natychmiast odbyły się patryotyczne manifestacye. Wszędzie powywieszano sztandary gwiaździste.

Na zgromadzeniu, zainicyowanem przez amerykańską konferencyę neutralnościową, Bryan zyskał żywe oklaski swem oświadczeniem, że **Ameryka ma obowiązek pozostać zdala od wojny, jeżeli faktycznie nie będzie zaatakowaną.** Żaden naród nie wyzwał Ameryki i prawdopodobnie nie uczyni tego. Gdyby jednak któryś w podnieceniu uczynił to, powinniśmy odpowiedzieć: Nie! Jeżeli jakikolwiek naród ma objąć przodownictwo na drodze do pokoju, to dlaczego nie nasz naród?

Frankfurt, 7 lutego.

„Frankf. Ztg." donosi z Nowego Jorku pod datą 4 b. m.:

W kołach członków kongresu panuje pogląd, że Wilson z powodu swego stanowiska w sprawie „Sussex" musiał zerwać stosunki z Niemcami, ale że **podjęcie kroków nieprzyjacielskich nie jest prawdopodobne, o ile nie nastąpi jakieś nieprzewidziane zajście.** Także dotychczas nie poczyniono żadnych wojskowych przygotowań.

Wniosek o uchwalenie pożyczki 500 milionów na cele wojenne, jakoteż dodatek o zmobilizowanie dwóch milionów żołnierzy, wniosła grupa posłów, działających nie w imieniu swych stronnictw, lecz w imieniu własnem. — **Kongres, jako taki, nie przedsięwziął dotychczas żadnych kroków tego rodzaju. Niema żadnego nastroju wojennego. Niemcy amerykańscy zachowują się bardzo wstrzemięźliwie.**

Bryan przeciw wojnie z Niemcami.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 7 lutego.

„Petit Parisien" donosi, że były amerykański sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Bryan **występuje energicznie przeciw wojnie z Niemcami.**

Zarządzenia amerykańskie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 7 lutego.

„N. W. Tagblatt" donosi z Frankfurtu:

Tutejszy „Journal" donosi z Waszyngtonu, że **amerykańska flota wojenna wycofana została z Antylów.**

Dalej donoszą dzienniki paryskie, że amerykańskie ministerstwo marynarki wydało szereg zarządzeń. Między innemi **wszystkie stacye telegrafu iskrowego przeszły w zarząd państwowy. W arsenałach państwowych wre żywa praca.**

Berlin, 7 lutego.

„Voss. Ztg." donosi z Amsterdamu:

Wedle doniesienia londyńskich „Daily News", **pierwsza eskadra amerykańskiej floty atlantyckiej, stacyonowana w pobliżu Kuby, otrzymała rozkaz, aby była w pogotowiu.**

Straż nad Białym Domem.

Amsterdam, 7 lutego.

„Daily News" donoszą, że do Waszyngtonu **powołano cztery bataliony milicyi, którym powierzono straż nad Białym Domem.**

Cenzura telegramów.

Genewa, 7 lutego.

Dzienniki paryskie donoszą, że dla północnoamerykańskiego ruchu telegraficznego wprowadzono cenzurę.

Ochrona interesów państw wojujących.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 lutego.

B. Reutera donosi z Waszyngtonu dn. 4 bm.:

Departament stanu polecił amerykańskim ambasadorom, posłom i zastępcom konsularnym w Anglii, Francyi, Rosyi, Japonii, Rumunii, Serbii, Grecyi, Egipcie i Maroku, aby przestali wykonywać poruczone im zastępstwo interesów Niemiec i czekali, aż Niemcy przez rząd neutralny zawiadomią, komu chcą poruczyć ochronę swych interesów.

Ochronę angielskich interesów w Niemczech poruczono Holandyi, japońskich i serbskich Hiszpanii; toż samo prowizorycznie rumuńskich, aż rumuński rząd wypowie w tym kierunku swe życzenie. — Wydawanie paszportów do Niemiec zostało wstrzymane..

Jak słychać, **rząd nie zamierza skonfiskować niemieckich okrętów handlowych, stojących w portach amerykańskich, gdyż to byłoby akcyą wojenną. Parowce „Kronprinz Wilhelm", „Prinz Eitel Friedrich", „Appam" i „Kronprinzessin Cäcilie" znajdują się już pod nadzorem.**

Rząd urzędownie ogłasza, że **zarządzenie władz w sprawie Panamy było niewątpliwie tymczasowem;** chciano tylko przeszkodzić, aby załogi nie wysadziły tam okrętów w powietrze i przy tem nie naraziły kanału na niebezpieczeństwo.

Zamknięcie ambasady amerykańskiej i konsulatów w Niemczech.

Waszyngton, 7 lutego.

(Telegram iskrowy Biura Wolffa). „Associated Press" donosi dnia 3 bm.:

Amerykański ambasador w Berlinie otrzymał polecenie zamknąć zarówno ambasadę, jak i wszystkie konsulaty w Niemczech. Cały personal dyplomatyczny i konsularny ma opuścić Niemcy. **Oznacza to zupełne zerwanie w stosunkach, jak to jest w zwyczaju.**

Uszkodzenie maszyn okrętów niemieckich w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Manila, 7 lutego.

Doniesienie Biura Reutera:

Urzędnicy cłowi, którzy zbadali znajdujące się tu parowce niemieckie, stwierdzili, że **maszyny nowych parowców zostały zniszczone, a u innych okrętów palił się ogień pod pustymi kotłami.**

Londyn, 7 lutego.

Korespondent „Daily Chronicle" telegrafuje z Nowego Jorku, że **usiłowano parowiec „Kronprinzessin Cäcilie" uczynić niezdolnym do użytku, a to w ten sposób, że palono pod pustymi kotłami. Wszystkie śruby były rozluźnione, a maszyny uszkodzone. Obecnie 200 urzędników policyjnych strzeże okrętu.**

O język obcy*).

Wywody o nauczaniu niemczyzny po szkołach naszych i o nikłych tegoż wynikach, wywołały niemałe „oburzenie" w kołach rozmaitych; pioruny tego „oburzenia" ugodziły nietylko we mnie, ale i na to, „że znalazł się dziennik polski, który... podał tego rodzaju pomysły". Szablamiby rozsiekano, ktoby w ośmnastym wieku rozsądnie przemawiał; we dwudziestym podobny teroryzm i ostracyzm, zatłumiając prawdę i rozsądek, łagodniejszą przybrały już postać: postęp widoczny w rzeczy tej samej.

Wywodów właściwych przeciwnicy ani tknęli, bo i cóż możnaby oczywistej przeciwstawić prawdzie? Nie znajdziemy przecież pod słońcem pedagoga, coby śmiał zaprzeczyć, że dla porządnego udzielania języka obcego jest warunkiem pierwszym, aby udzielający go władał nim jako własnym, czego od Polaka nigdy nie uzyskamy. Przypominam choćby nowelę Sienkiewicza o uczniu i szkole, albo raczej męce warszawskiej. Wybierając bonę dla jednego dziecka, patrzą panie nasze krzywo na Szwajcarkę-Francuzkę, koniecznie o „prawdziwą", ile możności o Paryżankę się kłopocąc, przeciwnie, dla ołuczania całej młodzieży naszej w języku obcym dobrzy nam ci, co nim nie władają porządnie! Wiemyż bowiem, jak trudno Polakom właśnie nawykać do języka obcego i tak uczyliśmy się całymi wiekami jedynej łaciny po to chyba, aby naszą łacinę wyśmiewano („nos Poloni non curamus quantitatem syllabarum", dziś jeszcze poplaca). Rozmawiałem z pedagogami niemieckimi o stosunkach naszych szkolnych: nie chcieli wierzyć, że niemczyzny udzielają Polacy; pytali, czybyśmy się zgadzali na uczenie się polszczyzny od Niemców? Żeby kiedykolwiek, jak przeciwnicy twierdzą, „inteligentni Niemcy nie rozpoznawali w nich (nauczycielach Polakach) cudzoziemców", należy do rzędu nie twierdzeń, lecz tych bałamuctw, jakimi się przeciwnicy ratują, podsuwając mi myśli, ironię, ubolewania, wnioski itd., o czem wszystkiem ani mi się śniło, gdym stwierdzał tylko to, co u nas wszyscy wiedzą, lecz nie wszyscy przyznają. Właśnie starania Rady Szkolnej o podniesienie nauki niemieckiej cenię bardzo wysoko; nie jej wina, że środki zawodzą najczęściej.

Język niemiecki jest bowiem tak trudny, żedla tego samego już nigdy angielskiemu, jako język światowy, nie dorówna; jest tak trudny, że zrodziła się myśl, łamać sam język, pozbawiać go odmiany i t. p., aby tylko naukę jego obcym ułatwić — myśl istotnie rozpaczliwa. Dla tej samej przyczyny piorunują dziś i przeciw pismu »niemieckiemu« w imię pisma »światowego« (antykwy), chociaż w pisaniu, jak wiem dobrze z własnego doświadczenia, pismo »kończaste« o wiele wygodniejsze niż »okrągłe«; piszę owem o 50 prc. szybciej, ale wzgląd ten musi ustąpić wobec stokrotnie ważniejszego, aby trudna i tak niemczyzna nie raziła u samego wstępu nauki fatalnem pismem odrębnem. Trudności językowej doświadczyłem na własnej osobie i o tem wspomniałem, ale mądry wniosek: »dajcie więc spokój, bo to daremny trud« (chcieć wyuczyć języka obcego w tej mierze jak języka ojczystego!), pozostawiam przeciwnikom, bo ja właśnie »spokoju nie dam«. Chociaż wiem dobrze, że mało kto a już najmniej Polak obcego języka nie wyuczy się tak, jak ojczystego, czego też nikt nie wymaga, mimoto nie przestanę nawoływać do porządniejszego niemczyzny uczenia, które oceniam nie wedle »regulaminów« ani wedle »metody«, ani wedle świadectw, co mi wszystko całkiem obojętne, lecz tylko wedle wyników, a to są — odstraszające.

Skarżono się na to od dawna, opowiadano mi, że czerwony książę (Adam Sapieha) około roku 1890 w sejmie krajowym z gorącą o to wystąpił filipiką, czego tu w Berlinie sprawdzić nie mogę, ależ o rzeczy samej i wróble na dachu świergocą. Złemu starała się Rada Szkolna na wszelki sposób zaradzić, od niej to, nie odemnie, jak przeciwnicy umyślnie rzecz przekręcają, wyszedł ów pomysł (miano go zastosować czy wypróbować w lwowskiem gimnazium Franciszka Józefa jeszcze za Samolewicza), aby uczniowie lekcje z dziejów powszechnych czy ojczystych wydawali i w języku niemieckim. Środek wcale skuteczny, bo całkiem co innego jest wyuczyć się z niemieckiego »Gindely« (czy jaki dziś podręcznik obowiązuje), stronicę na pamięć a całkiem co innego, wyuczyć się z Lewickiego itd. rzeczy po polsku, a opowiedzieć ją samemu po niemiecku. Pytałem tylko, jak się ta próba powiodła; o »zniżaniu dziejów ojczystych do rzędu środka, służącego ćwiczeniom w języku niemieckim«, baje tylko zła wola; wybrałem dzieje ojczyste raczej niż rzymskie i tylko w mniemaniu, że uczniowie je lepiej znają. A może się i w tem mylę?

Cygan dziećmi świadczy. Mógłbym na samochwalstwa przeciwników przytoczyć znane u nas, niestety niezmyślone lekkomyślnie przezemnie, anegdoty o nauce niemieckiej medyków naszych początkujących albo o tem, jak radzą sobie w szkole wobec obcych zaglądających, w tryb szkolny naszej nauki niemieckiej. Wolę zwrócić uwagę na rzecz zasadniczą: na inny szkopuł, o jaki się rozbija nauka języków obcych po szkołach, nietylko naszych. Chodzi bowiem o metodę nieszczęśliwą, uniemożliwiającą z góry wszelkie wyniki pomyślniejsze.

Szkoła, ucząc języków, z góry zastrzega się przeciw wszelkiej myśli, żeby miała czy zgoła ich wyuczyć. Dlaczego? Ucząc bowiem języków martwych metodą martwą, osiągając więc tylko wyniki martwe, przenosi ję konieczność co do martwej greki i łaciny i na języki żywe. Ponieważ szkoła uczy greki i łaciny tylko tak, aby ich wcale nie nauczyć, obchodzi się w dalszym ciągu i z żywymi tak samo, wiemy też, z jakim skutkiem. Wyrażają się o tem przeciwnicy eufemistycznie tak: »*bierny* zasób językowy naszych uczniów jest wielki i wśród sprzyjających okoliczności z łatwością przechodzi w *czynny*. Energia potencyalna języka przemienia się w kinetyczną«. Przetłómaczywszy to na język polski, otrzymujemy zapewnienie: my uczymy reguł, nie języka. Istotnie też, uczeń po ukończeniu gimnazium pamięta kilkanaście reguł łacińskich, tylko nie skleci z głowy najłatwiejszych zdań łacińskich, nie opowie np. bajki ezopowej po łacinie. I to jest wynik ośmioletniej, albo jeźli Bóg dopuści, i dziesięcioletniej pracy gimnazialnej! Chodząc do gimnazium, znałem się z chłopcem ze szkoły realnej; po dłuższem niewidzeniu zapytał mnie: czy już mówię po łacinie? na odpowiedź przeczącą roześmiał się: jakiż ty musisz być b..... żeś się jeszcze po łacinie nie wyuczył! I słusznie się śmiał, tylko nie było w tem mojej winy żadnej.

»Takie (!!) rezultaty osiąga młodzież nasza w stosunkowo małej ilości godzin, bo wynoszącej w ciągu 8-letnich studyów gimnazyalnych około tysiąca«, zapomniano tu chyba doliczyć drugiego tysiąca godzin, wymaganych na przygotowanie się ucznia do pierwszego tysiąca godzin szkolnych. Przekonani, że na *bierny* zasób językowy, skoro przy języku żywym o *czynny* chodzić może, dwa lub więcej tysięcy godzin zmarnować, to strata czasu niepowetowana, pytamy, czyż niema jakich środków dla osiągnię-

* *Zamieszczając rozprawę wysoko cenionego autora, oświadczam, że przez to bynajmniej nie wyrażam, iż godzę się na jego wywody i wnioski.*

Michał Konopiński.

Obrady polskie w Wiedniu.

Piszą nam z Wiednia 5 b. m.:

Subkomitet komisyi politycznej Koła polskiego, w którego skład wchodzą, oprócz prezesa Bilińskiego, członkowie prezydyum Abrahamowicz, Głąbiński, Daszyński, German i Kędzior, oraz prezydent dr Leo, członek Izby panów hr. Ag. Gołuchowski i wiceprezes N. K. N. prof. L. W. Jaworski — odbył dziś przed południem dłuższą konferencyę, poświęconą całemu kompleksowi kwestyj, **łączących się z kwestyą polską.**

Po południu o godz. 5 była zapowiedziana już przed dłuższym czasem konferencya subkomitetu z ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem. W ostatniej chwili konferencya **musiała jednak być odwołaną,** ponieważ hr. Czernin musiał w tym samym czasie być na posłuchaniu u cesarza. Wobec tego konferencya subkomitetu z ministrem spraw zagranicznych została odroczoną i odbędzie się w dniu 21 b. m.

Dnia 19 b. m. rozpoczną się tu pełne obrady komisyi parlamentarnej Koła, poświęcone sprawom bieżącym, oraz **sprawie wyodrębnienia Galicyi.** *Sz.*

Z obozu ruskiego.

(Protest w sprawie wyodrębnienia Galicyi i w sprawie chełmskiej. — Odrębna centrala ruska. — Odszkodowanie płacić ma państwo polskie. — Rusini wobec Rutowskiego. — O wyłączenie Kas Reiffeisena).

W piątek i w sobotę odbywały się we Lwowie narady członków ukraińskiego szerszego Komitetu Narodowego i mężów zaufania ukraińskiej partyi narodowej. »Diło« podaje uchwalone na tych naradach rezolucye:

Na wniosek dra Stefana Barana uchwalono:

Zjazd protestuje jak najenergiczniej przeciw wyodrębnieniu, względnie rozszerzeniu autonomii Galicyi, natomiast domaga się utworzenia z ukraińskich obszarów Austryi odrębnej prowincyi w bezpośredniej łączności z resztą austryackich krajów.

Uważając zamiar centralnych mocarstw utworzenia samoistnego polskiego państwa z wyzwolonych obecnie z pod rosyjskiego panowania polskich etnograficznych obszarów za zapowiedź wyzwolenia przez te mocarstwa i innych podbitych przez Rosyę narodów, między temi także ukraińskiego i utworzenia z nich samoistnych prawno-państwowych organizmów, oświadczamy się z całą stanowczością przeciw przyłączeniu w jakiejkolwiek formie ukraińskiej części Chełmszczyzny i innych ukraińskich obszarów do przyszłego państwa polskiego; natomiast domagamy się: a) utworzenia z zajętych ukraińskich obszarów właśnie z Chełmszczyzną odrębnej administracyjnej jednostki; b) dopuszczenie ukraińskiego języka i ukraińskiego pisma do publicznego życia w zajętych ukraińskich obszarach; c) zaspokojenia religijnych i kulturalnych potrzeb ukraińskiej ludności i organizacyi ukraińskiego szkolnictwa na ukraińskich obszarach i przejęcia jego na koszt austro-węgierskiej monarchii; d) bezzwłocznej ekonomicznej wydatnej pomocy dla ukraińskiej ludności na zajętych ukraińskich obszarach.

Na wniosek prof. Romana Załozieckiego zaprotestowano przeciw pominięciu Ukraińców w głównych zarządach wojennych central; uchwalono domagać się utworzenia odrębnej centrali odbudowy kraju dla wschodniej Galicyi z należytem uwzględnieniem w zarządzie i w egzekutywie fachowych ukraińskich sił. Na wniosek p. Wasyla Stroka uchwalono domagać się od państwa pełnego odszkodowania za wszystkie wojenne szkody i straty na ukraińskich obszarach, przyspieszenia wypłat za świadczenia wojenne. Na wniosek dr. Sidora Hołubowicza uznano konieczność uruchomienia ukraińskich instytucyj kredytowych itd.

Podczas odbywającego się obecnie we Lwowie zjazdu ukraińskiego stronnictwa demokratyczno-narodowego przyjęto między innemi, rezolucyę, wniesioną przez dra Hołubowicza, następującej treści:

„Zjazd wzywa Ukraińską reprezentacyę parlamentarną, fachowe stowarzyszenie ekonomiczne i krajowe Towarzystwo gospodarcze „Silskij Hospodar" do poczynienia starań, aby ukraińskie Kasy Reiffeisena, pozostające dotąd pod wspólnym z polskiemi patronatem przy Wydziale krajowym, wyłączyć osobno i utworzyć dla nich odrębny patronat przy Wydziale krajowym".

„Diło", które dotąd poruszającej cały Lwów sprawie powrotu prez. dra Rutowskiego bardzo niewiele poświęciło uwagi, w numerze z dnia 4 b. m. uważało za stosowne wystąpić z apostrofą wobec czcigodnego prezydenta za to, że w swej mowie, wygłoszonej w lwowskiej sali ratuszowej, w porywie serdecznego zapału ośmielił się i Rusinów objąć wspólnem mianem i uczuciem, jako współobywateli tak ukochanego przezeń Lwowa, „Pan Rutowski" — jak go nazywa stale „Diło" — zaiste wielkie tu popełnił zuchwalstwo, to też strofuje go „Diło" surowo. „Jego (Rutowskiego) niejasne słowa można chyba tylko tak zrozumieć — wywodzi „Diło" — że Ukraińcy m. Lwowa, którzy okazali odporność wobec inwazyi rosyjskiej, to podług jego mniemania „Polacy bez różnicy obrządku i narodowości" i że ich odporność była patryotycznym czynem dla Polski". Po tym wywodzie surowy ton admonicyi „Diła" jeszcze się wzmaga, oświadcza ono bowiem: „Możnaby chyba życzyć panu Rutowskiemu tyle poczucia przyzwoitości, aby nie zabierał głosu w imieniu Ukraińców m. Lwowa i nie ciągnął ich pod „wspólny dach" — kiedy on chyba wie dobrze, co Ukraińcy o tym „wspólnym dachu" myślą".

Źle więc, gdy Rutowski o „Ukraińcach" nic nie mówi, jeszcze gorzejby było, gdyby o nich mówił. A powodu do tego nie miał Rutowski, skoro go Rusini nie witali.

Rajmund Bergel.

Bitwa nocna.

Noc mroki czarne na pola rozwiała,
Głusza w nich czyha złowroga, jak zdrada,
Ta cisza burzę bliską zapowiada.
Cyt — trawa sucho pod wiatr zaszumiała...

Nagle — huk — wizgot — uderzyły działa,
Tysiąc piorunów się w okół rozpada.
Świst — skowyt — łomot. Wściekła kanonada,
Aż od uderzeń ziemia drgnęła cała.

Grzechot. — To znagła ożyły strzelnice.
Salwa za salwą. Śmigają rakiety —
Jęczą pociski, płączą błyskawice —

A śmierć tajemna swe kreśli wersety
Błyskami gromów. Krwią zaszły źrenice.
Szaleństwo — orkan. — Hurra! Na bagnety!!

Kronika.

Kraków, 7 lutego.

Posłuchania u namiestnika Galicyi w Krakowie. Jak się dowiadujemy, namiestnik Galicyi, bar. Diller, udzielać będzie posłuchań w Krakowie tylko we środy o godzinie 11—12 w południe w biurach Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi przy ulicy Czystej l. 16.

O listy Sienkiewicza. Profesor Ignacy Chrzanowski ogłasza:

»Ś. p. Henryk Sienkiewicz za życia swego niejednokrotnie wyrażał życzenie, żeby po jego śmierci nie ogłoszono zbyt pospiesznie jego listów, pisanych do przyjaciół i znajomych, zwłaszcza listów o charakterze ściśle prywatnym, nie rzucających żadnego światła na jego twórczość. A i w »Pamiętnikach« (pisanych dla rodziny) znajduje się pomiędzy innemi taki ustęp:

»Trudno jest określić, gdzie kończy się ścisłość biograficzna, a zaczyna się plotkarstwo. Listów prywatnych nie wolno ogłaszać nawet po latach, po prostu dlatego, że nie były do druku przeznaczone. Krytycy i biografowie powinni być gentlemanami — a jakże często nimi nie są!«

Otóż niżej podpisany, upoważniony do tego przez najbliższą rodzinę ś. p. Henryka Sienkiewicza, uprasza w jej imieniu wszystkich, którzy posiadają listy zmarłego, aby ich nie ogłaszali drukiem bez porozumienia się z jego najbliższą rodziną«.

Z uniwersytetu. Jan Maryan Dobrowolski, rodem z Tarnowa, profesor polskiego Ogniska wychowawczego w Starej Wsi koło Warszawy, obecnie jednoroczny ochotnik 57 pułku piechoty, uzyskał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Towarzystwo Instytutu pedagogicznego. W piątek, dnia 9 b. m., w sali 43 uniwersytetu Jagiellońskiego o godzinie 6 wieczorem wygłosi odczyt profesor Kłodziński pod tytułem: »Dydaktyka historyi« (część druga). Wstęp dla członków wolny. Goście płacą 40 hal.

Sekcya tanich ogródków Towarzystwa walki z gruźlicą podaje do wiadomości dotychczasowym swoim dzierżawcom, którzy dotąd za rok 1917 opłaty nie uiścili, że z dniem 28 lutego upływa ostateczny termin przedłużania dzierżawy. Kto do tego terminu opłaty nie złoży, będzie uważany za rezygnującego z parceli, względnie zrywającego dzierżawę, a parcela, przez niego uprawiana, będzie oddana innym do użytku. Godzina i miejsce składania opłat: ulica Posełska l. 12, parter na lewo, codziennie, prócz wtorków, sobót, niedziel i świąt od godziny 7—8 wieczorem.

Skargi na dorożkarzy krakowskich, mimo dość częstych kar, nakładanych na nich z powodu doniesień ze strony publiczności do dyrekcyi policyi, zupełnie nie ustają, a strony, zwłaszcza kobiety, są wprost bezradne wobec arogancyi i bezczelności tych ludzi. Dorożkarze krakowscy jadą tylko tam, dokąd sami zechcą i kiedy zechcą — oczywiście za wynagrodzeniem, o którem się ani nie śniło autorom taryfy dorożkarskiej. Wczoraj n. p. jeden z dorożkarzy krakowskich, odwożąc pewną panią z dworca kolejowego do miasta za ugodzoną kwotę 4 K, zażądał po drodze podwyżki, a kiedy spotkał się z odmową, wyrzucił po prostu z powozu bezbronną kobietę. Publiczność byłaby niezmiernie wdzięczną policyi, czy magistratowi, gdyby te władze od czasu do czasu zechciały ogłaszać obowiązującą taryfę dorożkarską, której — nie wiadomo, dlaczego — nie widać nigdzie w powozach tutejszych dorożkarzy, rozzuchwalonych tolerancyą i indolencyą publiczności.

Dawniej skarżyli się dorożkarze stale na brak owsa i tym argumentem zasłaniali się przed żalami stron. Obecnie ten argument odpadł, gdyż dorożkarzom władze podwyższyły porcye owsa dla koni.

Nadużycia aprowizacyjne na Kazimierzu. Z polecenia kierownictwa biura rozdawnictwa kart chlebowych na Kazimierzu przeprowadzono w ostatnich czasach ścisłą rewizyę u niektórych handlarzy mąki, mianowicie przy ulicy Dietlowskiej i Miodowej i stwierdzono, że handlarze ci sprzedawali publiczności tylko mąkę czarną, natomiast jasną magazynowali i sprzedawali pokątnie po cenach znacznie wyższych od cen maksymalnych. Część odkrytych zapasów mąki jasnej skonfiskowano.

Biuro to również stwierdziło, iż niektórzy właściciele realności w tej dzielnicy, mianowicie przy ulicy Bonifratrów, św. Jakóba i Podbrzezie podawali fikcyjnych lokatorów i brali za nich karty chlebowe. Jeden z nich n. p. pobierał bezprawnie 13, drugi 11, a trzeci 8 kart chlebowych. Dalsze dochodzenia są w toku.

Kradzież smalcu. Restauratorce p. Helenie Kuklowej przy ulicy Karmelickiej pod l. 17 skradziono z zamkniętej piwnicy 60 kilogramów smalcu, wartości 600 K.

Skutki mrozu. Wczoraj rano przyjechała z Rawy Ruskiej do Krakowa włościanka Natalia Buczmowa w odwiedziny do męża, odbywającego służbę wojskową, którego z braku dokładnego adresu poszukiwała przez cały dzień i tak zmarzła, iż musiała wezwać pomocy żołnierza policyjnego, który ją odprowadził na inspekcyę, gdzie się ogrzała i przyszła po pewnym czasie do siebie.

Nagła śmierć. Wczoraj w południe umarł nagle obok rzeźni miejskiej na Grzegórzkach 40-letni Jan Kwiatkowski, pomocnik rzeźnicki, zamieszkały przy ulicy Grzegórzeckiej. Wezwany lekarz miejski stwierdził, iż przyczyną nagłego zgonu był krwotok płucny. — Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Paszporty do Królestwa Polskiego. Jak nas informują, paszporty dla osób, przekraczających granicę Galicyi na przestrzeni od Niepołomic aż do ujścia Wisłoki, w celu udania się do Królestwa Polskiego, widowane być mają w osobnem biurze w Tarnowie. Biuro to funkcyonuje w Tarnowie od dnia 1 b. m.

Z kraju.

Związek adwokatów polskich. Walne zgromadzenie Związku adwokatów polskich odbyła się w sobotę we Lwowie. Obrady zagaił prezes p. dr. Dzięgielewicz, poczem odczytano sprawozdanie z działalności wydziału; działalność ta była bardzo owocną. Przedewszystkiem stworzono fundusz zapomogowy, z którego zasilano wdowy i sieroty po adwokatach, oraz wspomagano adwokatów, którzy skutkiem wojny popadli w położenie wymagające pomocy pieniężnej. Z tego też funduszu wysłano dary dla ubogiej ludności m. Warszawy, a także dla potrzebujących pomocy adwokatów tamtejszych i ich rodzin.

Obecnie przedstawia sprawozdanie akcyę Związku w sprawie czynszów i moratoryum we Lwowie.

Gorąco zajął się też Związek ochroną ziemi, a dla tej sprawy, jako tak ważnej i doniosłej wybrał stałą komisyę, pracującą w permanencyi.

Po tem sprawozdaniu złożył skarbnik sprawozdanie kasowe, a następnie przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano ponownie mec. dr Dzięgielewicza, a wiceprezesem mec. dra Kulikowskiego.

Morderstwo w Czarnym Dunajcu. Z Czarnego Dunajca donoszą: Miasteczko nasze zostaje pod wrażeniem wstrętnej zbrodni, jaką popełniła Karolina Suchodolska na swej 80-letniej matce, którą tak dotkliwie pobiła, że staruszka wskutek tego śmierć poniosła. Wykonana sekcya sądowa stwierdziła złamanie aż 13 żeber, obok innych uszkodzeń. Zbrodniarka z domu uciekła, w młodym wieku udając się w świat za służbą, gdzie wyszła za mąż za człowieka z dobrej rodziny pochodzącego, jednak wykolejonego. Owdowiawszy, wróciła podobno przymusowo do matki swej i tu znana była z niemoralnego życia i nałogowego oddawania się pijaństwu. Zbrodnię miała popełnić wspólnie ze swym synem Tadeuszem, który jakkolwiek jest dopiero w wieku szkolnym, dał się poznać jako złodziej.

Z ziem polskich.

Po strajku nauczycielskim. Z Lublina donoszą: »Pobory nauczycieli ludowych w Królestwie Polskiem zostały uregulowane rozporządzeniem z dnia 31 stycznia w ten sposób, że ogół nauczycielstwa podzielono na dwie główne grupy: a) siły nauczycielskie, które dotychczas zajmowały w Polsce posady nauczycielskie; b) nowo zamianowane siły. — W pierwszej grupie jest pięć klas, w których pobory będą wynosić: I. klasa (miasto Lublin) 1.600 K, II. kl. (miasta: Chełm i Dąbrowa Górnicza) 1.500 K, III. klasa (miasta: Kielce, Piotrków, Radom, Zamość, oraz miejscowości, położone w obwodzie Dąbrowa Górnicza: Gołonóg, Józefów, Niemce, Niwka, Strzemieszyce Wielkie, Ząbkowice, Zagórze i Żarki) 1.400 K, IV. klasa (wszystkie inne miasta obwodowe, jako też wszystkie miejscowości, położone w obwodach: Chełm, Hrubieszów i Tomaszów) 1.300 K, V. klasa wszystkie inne miejscowości 1.200 K. Nowo zamianowane siły nauczycielskie otrzymują stosownie do swego uzdolnienia płace od 700—900 K rocznie, nadto dodatki drożyźniane od 300—700 K rocznie, zależnie od miejscowości, w której zajmują posadę, oraz mieszkanie w naturze lub 20% stałych poborów. Kierownicy szkół więcej klasowych otrzymują remuneracyę po 100 K za każdą klasę.

Na cześć członków Rady Stanu. W niedzielę odbyło się w lokalu Ligi Państwowości Polskiej w Warszawie uroczyste posiedzenie na cześć członków Ligi, którzy weszli w skład Rady Stanu, mianowicie pp.: Łempickiego, S. Dziewulskiego, J. Kozłowskiego i W. Sokołowskiego. Przemawiali pp.: Maryan Grotowski, dr Rafał Radziwiłłowicz, wiceprezes L. P. P., który odczytał piękny adres, przeznaczony dla p. Łempickiego, następnie dr Ludwik Zieliński z Warszawy, dr Koszutski z Kalisza, wreszcie M. Łempicki i Stefan Dziewulski. Na zakończenie uroczystości profesor Marceli Handelsmann wygłosił referat historyczny o dziejach i kompetencyach Rad Stanu w państwach europejskich.

Kursa dla urzędników średnich w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą:

Poczynając od roku 1866/67, uchwalono w Królestwie Polskiem decentralizacyę administracyjną, usunięto Polaków od wszystkich urzędów. Ludzie zdolni, wyćwiczeni, odtąd szukają zajęcia w innego rodzaju zawodach. Posady biurowe z bardzo małym wyjątkiem stały się udziałem przybyszów ze Wschodu, obdarzonych licznemi prerogatywami co do lat służby, wynagrodzeń, zapomóg it. p. Zaledwie na kilku posterunkach w Warszawie, a kilkunastu na prowincyi i gdzie pensye bywały małe, pozostawiono Polaków aż do wymarcia.

Dziś stosunki zmieniają się i zmienić się muszą. Jakikolwiek los nas czeka w niedalekiej przyszłości, jest uzasadniona nadzieja, że potrzebować będziemy od naszych polskich urzędników w ciężkiej ofiarnej pracy dla kraju ojczystego. Aby ta praca była pożyteczna dla ogółu i dla nas samych nie wystarcza dobra wola, dobra chęć, należy wiedzieć, w jaki sposób gdzieindziej obywatel-urzędnik wywiązuje się ze swoich obowiązków, trzeba wiele umieć, wiele jeszcze nauczyć się. Ludzi odpowiednich, mogących pracować w biurach administracyi państwowej i samorządnej polskiej, jest u nas pod dostatkiem. Muszą być tylko odpowiednio przygotowani teoretycznie i praktycznie. Nauka w późnym nawet wieku tylko korzyść przynosi. Dla wyższych urzędników wykłady są w pełnym biegu przy uniwersytecie. Wydział humanistyczny Towarzystwa kursów naukowych od dnia 12 lutego 1917 roku rozpoczyna cykl wykładów dla urzędników średnich.

Sobór prawosławny na placu Saskim w Warszawie. Sprawą soboru prawosławnego na placu Saskim, wystawionego przez rząd rosyjski, zajmowała się [illegible] opinia publiczna warszawska już niejednokrotnie. Obecnie świeżo zabrał głos w tej sprawie »Kuryer Polski«.

»Nie Bogu, lecz idei państwowej rosyjskiej — wywodzi dziennik ten — postawiono cerkiew na placu Saskim. Dokąd sięga władza cesarzów rosyjskich, tam powstają cerkwie, jako symbole Rosyi. Rosya bez prawosławia nie daje się pomyśleć, nie mieści się po prostu w historyi. Cesarz i teokracya, to dwie wspierające się ostoje państwa, których narzędziami są: pop i ochrana. Cytadela warszawska i sobór na placu Saskim, to dwa uzupełniające się znaki władzy Rosyi nad Polską. Cytadelę postawiono, aby ujarzmić stolicę — sobór — aby kopułami swemi przewyższył i zaćmił jej polskość. Z punktu widzenia rosyjskiej idei państwowej, odznaczającej się podziwu godną konsekwencyą niszczenia i wiązania kresów z centrem, sobór ten jest wymownym symbolem. U stóp jej cerkwi Polska miała się zapaść, a blask złocistych kopuł miał oślepić tych, co wzrokiem buntu na Rosyę patrzećby chcieli.

Możemy tolerować w Warszawie wszelkie obce świątynie — powiada »Kuryer Polski« — lecz znaków niewoli, bez uszczerbku dla honoru stolicy, konserwować nie możemy. Co się stanie z cerkwią na placu Saskim? Sądzimy, iż jest tylko jedno wyjście: sobór należy rozebrać. Sobór powinien być rozebrany, ponieważ: 1) symbolizuje wrogą Polsce tendencyę; 2) odbiera Warszawie charakter miasta polskiego i zachodniego; 3) niszczy architekturę placu, nie dając odpowiedniego artystycznego ekwiwalentu; 4) sprzeciwia się tradycyi placu Saskiego.

Nawet z punktu widzenia teoryi budowy miast, cerkiew ta nie jest na miejscu, gdyż place powinny być pośrodku wolne, upiększone tylko pomnikiem, fontanną, obeliskiem lub kolumną, nie zaś zagrodzone budowlą, która cały plac przytłacza i zmniejsza, a w danym wypadku paczy nawet symetryę, przez wyzywającą i brzydką dzwonicę. Za utrzymaniem soboru żaden wzgląd natury artystycznej nie przemawia. Gmach, który jest policzkiem dla tradycyi architektonicznej Warszawy, gmach, który miał świadczyć o przemocy, powinien zniknąć z powierzchni stolicy«.

Rabunkowy mord w Warszawie. Jak donoszą pisma warszawskie, w niedzielę popełnioną została w Warszawie senzacyjna zbrodnia, której ofiarą padła 17-letnia była artystka kabaretowa Irena Ferensówna. Zamordował ją przez uduszenie wykolejony młodzieniec, podobno uczeń szkoły dramatycznej, Stanisław Kempner. Zbrodniarz udusił ofiarę w piwnicy domu przy ulicy Sadowej pod l. 3, gdzie Ferensówna wraz ze swoją siostrą mieszkała i zabrał jej pieniądze, oraz kosztowności, które mu po aresztowaniu odebrano.

»Głos Stolicy« w sposób następujący opisuje tę senzacyjną zbrodnię:

»Nazywała się Irena Ferensówna. Miała lat 17, urodę i aspiracye sceniczne. Porzuciła ojca, właściciela zakładu malarskiego i zamieszkała bogato w domu l. 3 przy ulicy Hortensyi.

Widywano ją w wesołych towarzystwach, ubraną zawsze wykwintnie, bogato. Onegdaj znaleziono ją w piwnicy domu l. 3 przy ulicy Sadowej — uduszoną.

Sprawcą mordu, jak się wyjaśniło, jest Stanisław Kempner, syn właściciela biura technicznego z Alei Jerozolimskiej, 18-letni młodzieniec, który, poznawszy Ferensównę, zamordował ją, zdaje się, w tym celu, aby ją ograbić. Po wykryciu zbrodni i aresztowaniu Kempnera, znaleziono przy nim niektóre kosztowności zamordowanej i stwierdzono, że za zabrane od niej pieniądze bawił się po spełnieniu zbrodni na zabawie, zorganizowanej przez Towarzystwo »Czytaj«.

Sprawca mordu był również wykolejonym młodzieńcem, jak jego ofiara: porzucił dom rodzicielski, lubiał dobrze ubierać się i żyć wesoło. Miał on również aspiracye artystyczne.

Poza tymi faktami szczegóły senzacyjnej zbrodni pozostają tajemnicą«.

Inne pisma warszawskie podają, iż Kempner został wydalony z gimnazyum i żył później, jak ptak niebieski, wesoło, bez troski. Posiadał liczne znajomości, ubierał się wytwornie. Ferensównę pierwotnie widywano zawsze w pierwszorzędnych lokalach w towarzystwie zamożnego obywatela miejscowego p. R., później w towarzystwie Kempnera. — Ustalono, że w dniu krytycznym po południu wywołał on Ferensównę z mieszkania, zwabił ją w niewytłomaczony sposób do piwnicy domu, w którym mieszkała i udusił szalikiem. Ofiara, broniąc się, podrapała zbrodniarza po twarzy. Zwłoki spostrzegł pierwszy stróż domu: leżały przed drzwiami piwnicy. Kempnera osadzono już w więzieniu śledczem na razie zapiera się winy.

Siostra zamordowanej, panna Janina Ferensówna, jest statystką w teatrze »Rozmaitości« w Warszawie.

Z Suwalszczyzny. Pisma warszawskie za »Deutsche Warschauer Zeitung« przytaczają, co następuje:

»Znowu ukarano wiele gmin w okręgu suwalskim kontrybucyą, ponieważ zaszły w nich ciężkie przekroczenia spokoju publicznego. I tak: jedenaście gmin ukarano za wypadki podpalenia przez niedbalstwo. W gminach tych spłonęły stodoły z [illegible] pionami i winą tego przypisana być musi niedbalstwu kogoś z mieszkańców gminy. — Dwie gminy ukarano kontrybucyą, ponieważ spłonęły w nich stodoły ze znacznymi zapasami zboża i przyczyną pożaru było, według wszelkiego prawdopodobieństwa, podpalenie, zaś gminy nie przedsięwzięły wszystkich środków przeciw tym pożarom. — Trzy gminy w powiecie wyłkowyskim ukarane zostały kontrybucyą do wysokości 1.800 marek za to, że wydarzyły się tam zajścia polityczne i napadnięto i poraniono śmiertelnie pięć osób, należących do armii niemieckiej, upoważnionych do przeprowadzenia śledztwa. Kilka gmin ukarano kontrybucyą do wysokości 5.000 marek, ponieważ nie zawiadomiono o ukrywaniu się w ich obrębie zbiegłych jeńców rosyjskich i w wielu wypadkach udzielano im ukrycia i opieki".

Ze świata.

Zawieszenie półurzędowej gazety na Morawach. Jak donoszą »Lidove Noviny«, z dniem 1 lutego przestał wychodzić w Bernie tamtejszy półurzędowy »Mährisch-Schlesischer Korrespondent«. Jako przyczyna wstrzymania wydawnictwa dziennika, który liczył już 57 lat istnienia, podane są przyczyny techniczne, przedewszystkiem brak papieru. — Głównem zadaniem »Mährisch-Schlesischer Korrespondent'a« było zwalczanie wpływów narodowo-czeskich.

Tajemnicza śmierć bułgarskiego kupca. Pisma bułgarskie donoszą o tajemniczej śmierci w budapeszteńskim hotelu »Bristol« jednego z najbogatszych kupców bułgarskich, Piotra Krebiewa.

...ła lepszych wyników w ciągu tysiącgodzinnej pracy. Są, i to praktyczne.

Nauka szkolna, jej podręczniki itd. są wszędzie, nietylko u nas, z góry i z zasady, celowo, niepraktyczne, w jakiej mierze, zwykły śmiertelnik ani przypuszcza. Wziąłem np. podręcznik angielski dla dziewcząt na stopień drugi miejskich szkół berlińskich. Znakomitszego środka dla zbrzydzenia sobie raz na zawsze angielszczyzny ani pomyśleć; wszelkie przykłady i zdania ćwiczeniowe dotyczyły nie kuchni, szycia, domu, a choćby lalek, ale lądowania wojsk, wstąpienia na tron królewski itd., jakby te dziewczynki na rozbójników morskich czy na ministrów itd. kierowano, a liczył sobie ten podręcznik dwudzieste któreś wydanie, zamiast coby już pierwsze skazano na makulaturę. Więc porzucili hdzie mądrzy cały ten tryb, przeniesiony z języków martwych bezmyślnie na żywe, te obrzydłe reguły i zdania i obmyślili inny, skuteczniejszy, rozumniejszy sposób uczenia języków, ciekawszy, zakrawający raczej na sposób Bony i nauki poglądowej, żywej, niż na trupiarnię szkolną i »klasyczną«, tradycyjną (bo szkoła niestety tradycyą, nie życiem stoi) nieuctwo i nieznajomość — tak mści się martwy »klasycyzm« na żywej szkole.

Obmyślili więc, aby zaradzić złemu tak zwaną metodę bezpośrednią. najpierw, jeśli się nie mylę, Francuzi, Passy i i.; stosują ją w sławnych szkołach Berlitzowych, rozszerzonych już po całym świecie, a doprowadzono ją do wybornego udoskonalenia w szkołach Roberta Ansona; zastosował metodę Ansonową do potrzeb języka naszego p. St. Goldman w Krakowie (Deutsches Lehrbuch, we dwu częściach i paru wydaniach; Podręcznik do nauki języka polskiego, również taki, opracowali pp. Goldman i B. Kielski).

Nauka ta »bezpośrednia« wyklucza z góry, od pierwszej chwili ile możności, wszelki inny język oprócz tego, którego uczy, wprowadza doń więc odrazu i wymaga nauczyciela, co nim nietylko gębę pomazał: u Berlitza czy Ansona udzielają nauki niemieckiej itd. wyłącznie rodowici Niemcy itd. Postępuje od najprostszych zestawień stopniowo: nauczyciel zaczyna od ołówka, pióra itd., nie od reguł ani od abecadła i zmusza ciągle powtarzanemi pytaniami ucznia do rychłego otrzaskania się z obcą wymową i mową. Od ucznia mego, Rosyanina, co uczył się rosyjskiego języka u Berlitza w Berlinie, i z podręczników Ansona-Goldmana poznałem tę metodę i mam to jedyne życzenie, żeby właśnie szkoła początkowa języka niemieckiego przejęła się zasadami »nauki bezpośredniej«. Powtarzam jednak, że to nie jest nauka samoukowa, która zresztą nigdy i nigdzie, nawet przy największych wysiłkach, do czegoś innego nie doprowadzi niż do rozumienia samych tekstów, przenigdy mowy samej; ani tłumaczeniowa, jaką dla zabicia czasu w szkołach hodujemy. Kto zaś od dawnego trybu nauczania nie chciałby odwyknąć, ma do wyboru rozmaite »praktyczne« (a często wcale niepraktyczne) gramatyki polsko-niemieckie. Ze wszystkich, jakiem widział, podobała mi się najlepiej prof. Alberta Zaspera »Praktyczna gramatyka języka niemieckiego dla Polaków«, świeżo po raz drugi wydana (por. tegoż »Praktische Grammatik der polnischen Sprache für Deutsche«): odznacza się obfitością treści anegdotycznej, tak urozmaicającej sahary językowe), bo nie przeciąża pamięci regułami i zdania ćwiczeniowe wybiera bardzo trafnie.

Metod więc i książek dobrych nie brak; brak natomiast ludzi, coby młodzież polska tak uczyli, nie żeby władała językiem niemieckim jak ojczystym (o tem ja nie marzyłem, podsuneli mi to umyślnie przeciwnicy), bo to niepodobna, lecz żeby dobrała się jakiego takiego *czynnego* zasobu niemczyzny, bo inaczej szkoda zmarnowania tysiąca jej godzin. O utrakwizacyę szkół narodowych przez tych kilku Niemców nie obawiający się (przecież ani Polaka nie wykluczamy zasadniczo — chodzi tylko o to, aby umiał istotnie po niemiecku, nie wedle »regulaminu« tylko), szczególniej dziś nie, kiedy po wyodrębnieniu Galicyi ministerium oświaty wiedeńskie nam bróździć wcale już nie zamyśla. Tę też właśnie chwilę obrałem dla wystąpienia z uwagami, które tylko zła wola o jakieś zakusy germanizacyjne pomówić zdoła, chcąc tym straszakiem odwieść uwagę od rzeczy samej. Wszelkie inne fantazye przeciwników o jakimś wpływie wywodów moich na metodę niemiecką, tj. pruską albo na Królestwo — o nich jak o Ryczywole milczeć wolę.

Streszczam te wywody. Naukę języka niemieckiego w szkołach galicyjskich winno rozpocząć dopiero w gimnazium, czy w szkole realnej. W szkole ludowej (naturalnie oprócz wsi kolonistów-Niemców) niema u nas dla niemczyzny miejsca: jej udzielanie byłoby marnowaniem czasu i trudu nie do darowania i psułoby tylko cały skład nauki ludowej.

W gimnazium i szkołach realnych ucza niemczyzny od klasy najniższej do najwyższej; ona jest zarazem przedmiotem »matury« obowiązkowym. Ilość godzin tygodniowych zawisła od całego rozkładu godzin: zwiększy się, jeżeli usuną nareszcie najważniejszą zawadę (niedzownych reform gimnazialnych) tj. języki klasyczne, z których greka całkiem ustąpić musi (czem prędzej, tem lepiej), a łacinę (czem prędzej, tem lepiej) znacznie ograniczyć należy, zaczynając ją dopiero od klasy trzeciej, jeżeli nie od piątej (na co dziś lat ośm tracą, na te »wyniki«, nie watro i nie trzeba więcej tracić niż lat sześć lub cztery, bo »wyniki« samo pozostaną równej »wartości«).

Do nauki niemieckiej powołani są w pierwszym rzędzie nauczyciele rodowici Niemcy. Pociąga to za sobą znaczne niedogodności, nietylko w gronie nauczycielskiem, liczącem się z żywiołem obcym, ale nawet wobec rodziców, co dopytując się o postępy uczniowskie nie zawsze się z nauczycielem Niemcem porozumieć zdołają. Na te niedogodności istotne zwracałem od razu uwagę, chociaż żadnych straszaków narodowopolitycznych, tak wygodnych dla bałamucenia publiczności łatwowiernej, właśnie wobec faktów piątego listopada r. z., nie uznaję i wszelkie »alarmowanie« ogółu za żart nieweczesny uważam; stosunki zmieniły się tak daleko, że podobne obawy za płonne uchodzić winne. Wymaganoby rodowitego Niemca głównie dla nauki w gimnazium itd. wyższem, tak, żeby jeden Niemiec wystarczał czteru klasom (względnie sześciu) po kilka godzin w każdej, nauki udzielał. Musiałby się nadto zobowiązać, że się jak najrychlej polszczyzny dla bylejakiego porozumienia się poduczy.

I metoda sama, głównie początkowa, winna ulec zmianie. Dla łatwiejszego wprowadzenia malców w obcy im język należy stosować w klasach niższych, a szczególniej w najniższych wyniki nauki »bezpośredniej«; zachodzi i tu trudność pewna; nie istniejąca w tej mierze przy nauce »tłumaczeniowej« i »gramatycznej«, jaką dotąd stale uprawiają: wymaga bowiem nauka bezpośrednia od nauczyciela istotnego władania językiem, czego ani reguły ani »klucz« (do przykładów i zadań) zastąpić nie zdołają. Podczas godzin niemczyzny obowiązuje wyłącznie niemczyzna.

I nauczyciel Polak, jeżeli istotnie włada językiem niemieckim, znajdzie miejsce, nietylko w klasach niższych. Zwrócono mi przecież uwagę na to, że nawet rodowity Niemiec-nauczyciel z czasem zatraca poniekąd odporność pierwotną na stale powtarzane błędy — pod wpływem tego otoczenia. Ale to są drobiazgi — minima praetor non curat.

Kto lepsze poda rady, chętnie go wysłuchać i usłuchać należy.

A. Brückner.

Znaleziono go mianowicie martwego w łóżku w pokoju hotelowym. Policya i lekarze orzekli, że zaszło w tym wypadku zatrucie gazem. Ponieważ Krepiew jest szwagrem bułgarskiego generała Bojadżijewa, przeto zawiadomiono tegoż telegraficznie za pośrednictwem policyi, na co generał zjechał natychmiast do Budapesztu. Przy tej sposobności okazało się, że szwagier generała Bojadżijewa miał ze sobą w portfelu 50—60 tysięcy koron, których przy przeszukiwaniu ciała i rzeczy zmarłego nie znaleziono. Policya rozpoczęła tedy śledztwo i poszukiwania za tymi, którzy pieniądze z kieszeni nieboszczyka zabrali. Przesłuchiwano i generalnego konsula bułgarskiego, Metkowa, który również oświadczył, iż wiadomo mu, że Krepiew miał przy sobie 50.000 lewów bułgarskich i 10.000 K austryackich w banknotach. Tymczasem przy zmarłym znaleziono zaledwie 898 K. Śledztwo trwa dalej.

Mrozy w Niemczech. Telegram z Berlina donosi: Dzień 3 b. m. był w Berlinie najzimniejszy z dotychczasowych. Termometr wskazywał 17 stopni Celsiusza niżej zera. W Insterburgu było 25 stopni mrozu, w Królewcu 24, nad Renem 18.

Mianowanie. Chorąży Tadeusz Olszewski z Nowego Sącza został zamianowany porucznikiem.

Kino »Opieka« (ulica Zielona l. 17) wyświetla w czasie od 6 do 8 b. m., oprócz Tygodnika wojennego, bardzo interesujące filmy, jak: »Mądry Feliks«, wspaniałą komedyę w 2 aktach, »Nieprawy syn Madame de Thèbes«, dramat w czterech aktach i »Dwaj komicy«. — Przygrywa muzyka wojskowa, a czysty dochód przeznaczony jest na cele opieki wojennej.

Dary. Na zapobieżenie nędzy w Krakowie złożyli w miejskiej głównej Kasie w dalszym ciągu następujące dary: Juliusz Meinl, filia w Krakowie: 100 kor.; Jakób Bober 100 koron; Maurycy Kinker 5 koron; Andrzej Różycki 50 koron; Natana Katznera Synowie, Kraków 50 koron; Kawiarnia Teatralna 200 koron; S. Zollmann, Export drzewa w Krakowie 50 koron. Razem 2.705 koron.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Kazimierz Bartmański 20 K; A. O. 5 K.

Na K. B. K.: Członkowie sądu pow. w Liszkach zamiast wieńca na trumnę ś. p. adw. dra Henryka Wąsikiewicza 22 K 30 h; Schallerówna Emilia 40 K.

Na dzieci ewakuowane: Stanisławowie Lewiccy 20 K (na mleko) zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Stasia Lewickiego; Helena z Janotów i Edward Chmielarczykowie 10 K, Bolesława z Janotów i Witold Filimowscy 10 K zamiast kwiatów na trumienkę Jurusia Janoty.

Dla staruszki M. R.: Kutek 10 K.

Na Czerwony Krzyż: A. O. 2 K.

Ślub. W dniu 3 b. m. odbył się w Krakowie w kościele św. Mikołaja ślub Jana Cholmirskiego, członka redakcyi »Czasu« i referenta prasowego namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) z p. Zulą Merklówną, studentką filozofii uniw. Jagiell., córką p. Karola Merkla, dyrektora Kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu i ś. p. Maryi Merklowej, znanej artystki-śpiewaczki sceny lwowskiej.

W kościele parafialnym w Szczucinie odbył się
ślub
panny STANISŁAWY HODAKOWSKIEJ
z p. EDWARDEM WEISSEM
nadinżynierem kolei państw. 1311

We wtorek dnia 6 b. m. w kościele św. Jana odbył się ślub p. Jana Machlowskiego, c. i k. porucznika w rez. krak. bat. saperów, z p. Maryą Matuszewską, córką ś. p. Andrzeja i Kamilli z Wiadrowskich. — Związek małżeński pobłogosławił stryj p. młodej ks. kanonik Jan Olexik. 1329

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło p. Mieczysławowi Kobzdajowi, sędziemu pow. w Krakowie, obecnie naczelnikowi sądu obwodowego w Noworadomsku, na zmianę nazwiska rodowego Kobzdaj na Kolbuszewski. 1309

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO.
(Godzina 7 wieczorem).

Środa, dnia 7 b. m.: Docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr Stanisław Lorja: »Miary i wagi« (z pokazami).

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 7 b. m.: »Nasi najserdeczniejsi«, komedya W. Sardou.

We czwartek, dnia 8 b. m.: »Wilki w nocy«, komedya Tadeusza Rittnera.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

We środę, dnia 7 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Janek i Franek w krainie cudów«; wieczorem: Teatr zamknięty.

We czwartek, dnia 8 b. m.: »Lygia«.

Nowa faza wojny.

Neutralni wobec propozycyi Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 7 lutego.

O propozycyi Wilsona do neutralnych, aby się przyłączyli do jego wystąpienia, pisze „Berner Tagblatt", że Szwajcarya prawdopodobnie odmówi z podziękowaniem. Szwajcarya, jako państwo środkowe, pozostaje w kwestyi blokady w zasadniczo innym stosunku, niż Ameryka. Nie mamy żadnych parowców handlowych do utracenia, a zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami spowodowałoby także zatamowanie ruchu gospodarczego.

Berno, 7 lutego.

O wezwaniu Wilsona, by państwa neutralne przyłączyły się do jego wystąpienia, piszą dzienniki szwajcarskie w tym duchu, że rada związkowa nie może porzucić ścisłej neutralności. Historya, położenie geograficzne i polityczne warunki bytu Szwajcaryi nie pozwalają jej na porzucenie neutralności. Dla sprawy pokojowej z pewnością Szwajcarya poszłaby ręka w rękę z Wilsonem, o ile jednak stanowisko Ameryki przybrało charakter nieprzyjazny dla jednej strony wojującej, tradycyjna neutralność Szwajcaryi zakazuje jej pójść za przykładem Ameryki.

Berno, 7 lutego.

Paryski „Journal" pisze:

Żądanie Wilsona pod adresem neutralnych, by się z nim połączyli, wytworzyło nader interesującą sytuacyę. Jest rzeczą możliwą, że nie wszystkie interesowane strony odpowiedzą na to wezwanie, gdyż dla większości, jako to dla Holandyi, Skandynawii i Szwajcaryi niebezpieczeństwo jest bardzo wielkie.

Amsterdam, 7 lutego.

„Allgemen Handelsblad" odpowiada odmownie na wezwanie Wilsona do neutralnych. Nawiązując do jego wystąpienia, powiada dziennik: Jest naturalnie naszym obowiązkiem i naszem prawem bronić naszego narodu jak tylko to możliwe, ale jest kwestyą, czy bronić go będziemy najlepiej przez to, jeśli tak postąpimy, jak Stany Zjednoczone. Także Wilson przyzna, że stosunki dla sześciomilionowego narodu, który miałby 100-kilometrową linię graniczną do obrony przeciw armiom niemieckim, inaczej się układają, niż dla narodu o 140 milionach, oddzielonego od Niemiec oceanem.

Organ katolicki „Tijd" pisze: Mieliśmy wiele do zniesienia między obiema stronami wojującemi. Pozatem nie należy przeoczyć, dlaczego międzynarodowe bezprawie miałoby być zawsze bronią naprawione i dlaczego protest nie byłby równie celowym i zaszczytnym, zwłaszcza gdy się okazuje, że zbrojny opór mógłby jeszcze powiększyć nieszczęście, skoro okazało się, że małe narody nie są w stanie sprostać wymaganiom dzisiejszego prowadzenia wojny.

Haga, 7 lutego.

Biuro korespondencyjne donosi:

Na początku wczorajszego posiedzenia drugiej izby, przewodniczący rady ministrów i minister spraw zagranicznych Van der Linden złożył następujące oświadczenie:

Poważne wydarzenia zajmują rząd. Teraz nie jest jeszcze możliwe poczynić o tem oświadczeń. Rząd nie zaniedba udzielić Izbie wszelkich informacyj, skoro to tylko będzie leżało w interesie kraju. Niema żadnego powodu do specyalnego zaniepokojenia.

Kopenhaga, 7 lutego.

„National Tidende" donosi z Londynu:

W mowie, wygłoszonej w kongresie, według nadeszłych telegramów, prezydent Wilson z całym naciskiem oświadczył: „Uważam za rzecz pewną, że wszystkie rządy neutralne pójdą tą samą drogą". Wprawdzie co do tego pisma niema żadnych wiadomości oficyalnych, przypuszczają tu jednak, że Wilson miał na myśli rządy narodów łacińskich w Ameryce.

Szwecya wobec nowej fazy wojny.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Sztokholm, 7 lutego.

Blokadę, ogłoszoną przez Niemcy, przyjmują w Szwecyi z zupełnym spokojem. Rząd szwedzki wydał niedawno szereg zarządzeń, na podstawie których potrzeby Szwecyi w rozmaitych kierunkach są na długi czas pokryte. Celem zaoszczędzenia węgla ograniczono ruch kolejowy na wielu liniach, na głównych atoli liniach, np. do Berlina i Kopenhagi, ruch kolejowy utrzymany będzie w całej pełni.

Szwecya przystosuje się w zupełności do blokady, po której spodziewa się szybszego zakończenia wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 7 lutego.

Król, który przybył z Kopenhagi, zwołał natychmiast radę ministrów.

[illegible]

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 7 lutego.

„Osservatore Romano" pisze:

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Ameryką a Niemcami nie może być dla nikogo niespodzianką, ponieważ z tą możliwością poniekąd się liczono.

Na pytanie, czy z zerwania dyplomatycznych stosunków może powstać stan wojenny, odpowiedź musi brzmieć sceptycznie. Prawdopodobne jest, że państwa neutralne na razie ograniczą się do założenia energicznego protestu w imię swoich naruszonych praw i swojej godności, a równocześnie wstrzymają wyjazd swoich parowców, jak się to już stało. To ostatnie zarządzenie nastąpiło w celu uniknięcia nowych, większych zawikłań, w nadziei, że w ten sposób przyczynić się można do ukończenia wojny.

Także „Petit Parisien" dowiaduje się z Nowego Jorku, że były sekretarz państwa spraw zagranicznych Bryan oświadczył, że Stany Zjednoczone pod żadnym pozorem nie przyłączą się do koalicyi w wojnie przeciw Niemcom, lecz że do ostatka wierne pozostaną swemu programowi pokojowemu.

Bułgarya wobec nowego stanu rzeczy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 7 lutego.

Wiadomość o zerwaniu stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami przyjmuje bułgarska opinia publiczna i prasa ze spokojem i ufnością. Podkreślają, że wkroczenie Ameryki nie wywrze żadnego praktycznego wpływu na prowadzenie wojny.

Wyjazd ambasadora Gerarda z Berlina.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 7 lutego.

„Fremden-Blatt" donosi z Berlina:

Po nadejściu wiadomości o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Ameryką a Niemcami, ambasador amerykański Gerard wydał bawiącym w Berlinie dziennikarzom amerykańskim polecenie opuszczenia Berlina.

Ambasador Gerard wraz z członkami ambasady wyjeżdża do Ameryki via Barcelona—Kuba.

Kolonia amerykańska w Berlinie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 7 lutego.

Większość tutejszej kolonii amerykańskiej ma pozostać w Berlinie.

Wstrzymanie ruchu okrętowego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 7 lutego.

W ostatnich dniach nie przybył do portów w Marsylii i w Bordeaux ani jeden okręt.

Na linii Paryż—Rouen wstrzymano transporty węgla.

Okręty holenderskie na pełnem morzu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Haga, 7 lutego.

Rzeczoznawcy holenderscy przypuszczają, że na pełnem morzu znajduje się dotąd co najmniej 30—40 transatlantyckich parowców, w tem wiele najmodniejszych okrętów, należących do trzech wielkich holenderskich towarzystw żeglugi.

W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia rząd wydał kilku okrętom osobne pozwolenie na wyjazd, od poniedziałku atoli wszystkie porty holenderskie są znowu zamknięte. Kilka parowców angielskich wyjechało z ujścia Mozy. Okręty te jednak zostały niebawem zatopione, co podziałało w ostrzegający sposób na inne okręty.

Zatopione parowce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 lutego.

Biuro Wolffa donosi, że jedna z łodzi podwodnych, która powróciła do portu, prócz zatopionych, a zgłoszonych już, parowców angielskich, zatopiła jeszcze ogółem 5 statków.

Londyn, 7 lutego.

Agencya Lloydu donosi:

Angielski parowiec „Hurstwood" został zatopiony.

Londyn, 7 lutego.

Agencya Lloydu donosi:

Rosyjska barka „Garnethill" została prawdopodobnie zatopiona.

Przygotowania wojenne Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 lutego.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu:

Wilson odbył z sekretarzem państwa dla spraw wojska i marynarki konferencyę co do sposobu uzupełnienia ustawodawstwa w tym duchu, by rząd był upełnomocniony do objęcia w razie konieczności w posiadanie zakładów okrętowych, fabryk amunicyi i innych fabryk, służących do uzbrojenia.

Waszyngton, 7 lutego.

(Reuter). Prezydent Wilson wydał obwieszczenie, które na podstawie ustawy o żegludze zakazuje amerykańskim przedsiębiorstwom żeglarskim oddawać okręty swoje pod obcą zwierzchność.

Kredyty na zbrojenia.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 7 lutego.

Ogłaszanie urzędowych sprawozdań amerykańskich o ruchu okrętów handlowych zostało wstrzymane. Projekt ustawy, domagającej się uchwalenia 500 milionów dolarów na zbrojenia, ma być w najkrótszej drodze załatwiony. We wszystkich stanach urządzają nowe biura rekrutacyjne.

Znamienne rozporządzenie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 7 lutego.

„Secolo" dowiaduje się z Paryża, że tamtejszy ambasador amerykański otrzymał z Waszyngtonu polecenie, by wstrzymał swoją dotychczasową działalność na rzecz jeńców wojennych Niemców i Niemców, internowanych we Francyi. W poleceniu tem niema wzmianki o obywatelach austryackich, węgierskich i tureckich, którymi ambasada prawdopodobnie i nadal opiekować się będzie.

Przyjęcie ustawy imigracyjnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 7 lutego.

(Reuter). Senat 62 głosami przeciw 19 przyjął przysłaną mu z vetem prezydenta ustawę imigracyjną, przepisującą dla immigrantów próbę czytania i pisania. Dyskusya była bardzo ożywiona. Ponieważ Izba reprezentantów te przedłożenie już przyjęła, staje się ono automatycznie ustawą.

Zgromadzenia pokojowe w Nowym Jorku.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 7 lutego.

„Deutsche Tageszt." donosi z N. Jorku:

Wilson odbył naradę z gabinetem; wśród demokratycznych członków gabinetu panują zdania podzielone. Senator Stone oświadczył się przeciw bezwzględnemu postępowaniu.

Do Białego Domu napływają liczne listy i telegramy, domagające się pokoju. Dotąd nie zgłoszono też jeszcze ani jednego zgromadzenia wojennego.

W piątek wieczorem odbyły się natomiast w Nowym Jorku olbrzymie zgromadzenia pokojowe. Na jednem z nich oświadczył były sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Bryan, wśród szalonych oklasków: „Boże chroń nas przed wojną z Niemcami".

Posłuchania u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 lutego.

Cesarz wczoraj na audyencyach prywatnych w Badenie przyjął między innymi ks. Witolda Czartoryskiego i ministra dra Baernreithera.

Ograniczenia ruchu kolejowego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 lutego.

Ze względu na wielkie zadania, wobec których stanęły koleje, ze względu na rozległość terenów wojennych, na konieczność transportu żołnierzy i materyałów na front, na konieczność dowozu środków żywności, a obecnie także ze względu na trudności, wywołane przez zimę, nieodzownem staje się daleko idące ograniczenie ruchu osobowego i towarowego. Ograniczenie ruchu osobowego wymaga naturalnie wyrozumiałego współdziałania ogółu. Do ludności tedy zwraca się apel, by zaniechała wszelkich niekoniecznych podróży.

Zatamowanie ruchu w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 7 lutego.

Spadł tu ogromny śnieg i zatamował ruch w stolicy. Mimo usiłowań nie udało się władzy miejskiej ogromnych mas śniegu z ulic usunąć. Wskutek tego kolej elektryczna nie mogła kursować. Ruch omnibusów został zupełnie wstrzymany. Dopiero po południu można było przywrócić część ruchu. Przedsiębiorstwo samochodów i taksametrów zawiadomiło magistrat, że zarząd przedsiębiorstwa z powodu braku benzyny jutro rano wstrzymuje cały ruch, a podejmie go dopiero wtedy, gdy się przedsiębiorstwu zapewni benzynę. Magistrat w odpowiedzi przyjął to doniesienie do wiadomości z tym warunkiem, że skoro tylko benzyna lub jej surogat będzie mógł być przedsiębiorstwu dostarczony, ono natychmiast ruch podejmie.

Car w sprawie polskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 7 lutego.

(Ag. pet.) Car w dniu 25 stycznia zarządził, by dla obrad nad sprawami polskiemi utworzono specyalną komisyę pod przewodnictwem prezydenta ministrów, do której należeć mają minister wojny, minister spraw wewnętrznych, minister spraw zagranicznych, minister finansów, szef sztabu generalnego, prezydenci Dumy i Rady państwa, i szereg specyalnie wymienionych osobistości, wśród nich były prezydent ministrów Goremykin i były minister spraw zagranicznych a obecnie ambasador w Londynie Sazonow.

Usunięcie admirała Fourneta.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 7 lutego.

Według doniesienia pism lyońskich, admirał Fournet usunięty został ze swego stanowiska i przeniesiony w stan spoczynku.

Burzliwe sesje w parlamencie francuskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 7 lutego.

Według dzienników paryskich na onegdajszem posiedzeniu Izby były minister rolnictwa David żądał, aby rolnicy klas popisowych 1890 i 1891, jakoteż ci, którzy należą do rezerw terytoryalnych, o ile są ojcami 5 dzieci lub wdowcami z 4-giem dzieci, oddani byli pracom na roli.

Minister wojny Liautey odpowiedział, że rząd chce stworzyć równowagę między zapotrzebowaniem na froncie a życiem gospodarczem w kraju. Jest to zagadnienie ważne. Konieczne jednakże jest ścisłe współdziałanie rządu, kierownictwa armii i komisyi parlamentarnej. Spraw tych nie można załatwić we wnioskach dodatkowych. Wniosek Davida wywołałby osłabienie frontu o 235.000 ludzi. Wobec tego minister stawia kwestyę zaufania. Wniosek Davida odrzucono.

Następnie poseł Sixte-Quenin żądał, by duchowni, których dotąd przydzielono tylko do oddziałów sanitarnych, mogli być przydzielani do wszystkich formacyj, a więc także do oddziałów bojowych. Przewodniczący komisyi wojskowej odrzucił ten wniosek, ponieważ komisya wojskowa na razie bada podobną propozycyę. Minister wojny przyłączył się do stanowiska przewodniczącego komisyi wojskowej. Mimo to Izba przyjęła wniosek Quenina 337 głosami przeciw 152. Podczas głosowania nad wnioskiem kilku posłów z prawicy zauważyło, że minister spraw wewnętrznych Malvy nie bierze udziału w głosowaniu. Posłowie zwrócili na to uwagę ministra wojny, który głośno wyraził swoje oburzenie z powodu takiego zachowania się ministra spraw wewnętrznych. Przyszło do żywej wymiany zdań między ministrem Malvym i podsekretarzem z jednej a ministrem wojny z drugiej strony. Minister wojny powstał i opuścił salę obrad.

Cała prasa, stojąca po prawicy, omawia to zajście, atakując socyalistów i większość za to, że przyjęła wniosek Quenina, wskutek czego święta jedność została przełamana.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 lutego.

Urzędowo ogłaszają dnia 6 lutego 1917:

Wschodni teren wojny.

Na północny wschód od Kirlibaby posunęły się oddziały batalionu polskich strzelców nr. 26 do nieprzyjacielskiej pozycyi głównej, wycięły 20 Rosyan i zasypały nieprzyjacielskie okopy.

Koło Komanówki został nieprzyjacielski lotnik wywiadowczy w walce powietrznej zmuszony do wylądowania.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Położenie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 lutego.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 6 bm.:

Zachodni teren wojny.

Z powodu mglistego mroźnego powietrza czynność artyleryi i lotników była mała, tylko między Ancre i Somme walka ogniowa była przemijająco silna. Z uderzeń wywiadowczych w obszarze Somme, na wschodnim brzegu Mozy i lotaryńskiej granicy, przyprowadzono przeszło 30 Anglików i Francuzów i kilka karabinów maszynowych.

Wschodni teren wojny.

Od wybrzeża ryskiego aż do obszaru przy ujściu Dunaju niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Front macedoński: Chwilami żywy ogień w łuku Czerny i w kotlinie Strumy.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 7 lutego.

Biuro Wolffa, 6 lutego wieczorem.

Na froncie zachodnim pod Muehlhausen po niedałym ataku francuskim zostali się w naszych rękach jeńcy.

Na wschodzie jedno przedsięwzięcie nad Berezyną przyniosło nam sukces.

Na froncie macedońskim żywy ogień w łuku Czerny.

Obrzucenie Dunkierki bombami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 lutego.

Biuro Wolffa ogłasza:

Niemiecki samolot marynarki obrzucił dnia 4 bm. wieczorem zakłady portowe Dunkierki skutecznie bombami. Powstały w tamtejszych magazynach pożar był podczas powrotnego lotu daleko widoczny.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Tydzień K. B. K.
od 2—10 lutego.

Ofiary przyjmują:

Książęco-Biskupi Komitet, ulica Wolska L. 8 od godz. 10—1.
Konsystorz Książęco-Biskupi, Pałac Biskupi od godz. 9—1.
Sklep Czerwonego Krzyża, Pałac Spiski, od godz. 11—1 i od 5—7 po południu.
Bank Przemysłowy, Rynek, róg ulicy Szewskiej od godz. 9—12½.
Bank Krajowy, Plac Szczepański, od godziny 9—12½.
Redakcye wszystkich polskich pism.

Ochrona Polska w Białej

składa serdeczne podziękowanie wszystkim P. T. Ofiarodawcom z Krajowej Dyrekcyi Skarbu w Białej za łaskawie złożoną kwotę 405 K w styczniu b. r., w szczególności zaś JWP. Nadradcy Bartoszewskiemu i WP. Głogowskiemu, za których osobistem staraniem Ochrona Polska otrzymała tę ofiarę. 1310

Wobec niesłychanie silnych mrozów, złego wskutek drożyzny zaopatrzenia roznosicieli, częstego kilkugodzinnego spóźnienia się pociągów, nie możemy dostarczać pism ze zwykłą dokładnością.

Prosimy naszych Szanownych abonentów o łaskawe uwzględnienie wyjątkowo ciężkiego położenia i o trochę pobłażliwości i cierpliwości.

J. Hopras i A. Salamonowa
Główna Agencya Dzienników i Ogłoszeń.

Panna

uzdolniona w krawieczyźnie i frysowaniu, mówiąca po polsku i po niemiecku, poszukuje posady zaraz w katolickim domu. Zgłoszenia pod **K. D. 100** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1297 1 2

Panienka

pracująca dłuższy czas w aptece, znająca czynności laboratoryjne, poszukuje posady. Zgłoszenia pod 1278 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1278 1 5

Ogrodnik

żonaty, bezdzietny, lat 60, poszukuje miejsca. Zgłoszenia: Jan Kwatera, Pleszów (koło Krakowa). 1305 1 2

Ekonom

starszy, żonaty, obecnie na posadzie kilkanaście lat, pragnie ją zmienić. Zna się na uprawie buraków cukrowych, drenowania i na nawodnieniu łąk. **W. K.** poste restante **Łącko** nad Dunajcem. 1095 1 2

Lando

odnowione, w dobrym stanie, karetę, sanki jednokonne, prawie nowe, pojazd dwukonny, ma do sprzedania za przystępną cenę Mähr. Holzindustrie Gesellschaft m. b. H., Sternberg (Morawy). 1272

Inteligentna panna

znająca się trochę na szyciu, potrzebna do dwojga starszych dzieci. Zgłoszenia: Jasna 5, II p. 1304 1 3

Do sprzedania

lampa elektryczna Nernsta, samozapalna. 500 świec, wraz z kablem. Bałuk, Długa 18, III p., między 12 a 1 codziennie. 1303

Poszukuję

prywatnych domów do reperacyj i cerowania bielizny. Wenecya l. 3, I p., 11 drzwi. 1299

Kupię

pianino używane, tanie. Zgłoszenia pod **Pianino** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1298 1 2

Szukam

dzierżawy lub administracyi majątku. Stefan Oświecimski, Kraków, Jabłonowskich 18. 1302 1 3

Kupuję

używaną garderobę męską, damską i obuwie. Proszę zawiadomić korespondentką. Dobrowolski, Mazowiecka l. 81. 1268 1 10

Sklep

w sieni, z wystawą frontową, do wynajęcia. Wiadomość w sklepie p. Bandeta, Grodzka 5. 912 5 5

Zarządu apteki

lub posady poszukuje aptekarz w Narolu. 1064 2 2

Zarząd dóbr Rabkowy

p. Chabówka, sprzeda do chowu afrykanki, indyki i prośne lochy. 803 5 5

Mydło zastępujący proszek „SEP"

wysyła za pobraniem lub po nadesłaniu należytości O. Grabenstein, artykuły chem., Praga-Smichow. W paczkach po ½ kg 170 K. Luźne 5-kg pakiety 164 K. Próbne pocztowe pakiety, włącznie z opakowaniem, 9 K z Pragi lub Wiednia. Przy zamówieniach począwszy od 500 kg osobliwe oferty. 817 0 10

Adwokat Dr Förster

w Kalwaryi Zebrzydowskiej

przyjmie zaraz koncypienta z dłuższą praktyką prowincyonalną na czas swej nieobecności, 1 do 2 miesięcy trwać mającej, ewentualnie na stałe. 665 3 3

Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20, u Rema i Ski, Hanaka i Ski. 251 5 5

ZAKŁADY MECHANICZNE

w bliskiej okolicy m. Dąbrowy (Król. Pol.) w przyszłości z ol. warnią dobrze się rentujące, z powodów familijnych do sprzedania. Gotówka potrzebna w kwocie 10.000 K. Zgłoszenia tylko list. pod „I. C. 12" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 421 8 8

Sklepy miejskie

sprzedają następujące artykuły:

Jaja wapienne	K	—·26	szt
„ świeże	„	—·30	„
Cebula	„	—·80	kg
Śliwki	„	2·60	„
Marmolada	„	4·—	„
Powidło	„	3·80	„
Orzechy	„	5·60	„
Mak	„	5·60	„
Cukier	„	1·17	„
Kapusta kiszona	„	—·46	„
Sól	„	—·22	„
Mydło 40%-we	„	8·40	„
„ 60%-we	„	12·—	„
Świece	„	4·—	„

862 5 5

Zgubiono

książkę do nabożeństwa „Bóg moją miłością". Znalazca raczy oddać ją: Gertruda Czech, Zwierzyniecka 7, u p. Gołębiowej. Wynagrodzenie. 1274

Stróż

żonaty, bezdzietny, wolny od wojska, poszukuje stróżostwa od 1 marca. Może objąć centralne opalanie. Wiadomość: Kraków, ul. Szpitalna 1.38, Kawiarnia Teatralna. 1263 1 3

Kupię

mało używaną sypialnię, oraz jadalnię w dobrym stanie. Zgłoszenia z podaniem adresu i ceny pod „Czudo 300" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1293 1 2

Poszukuje się

pracującego lub pracującej do sklepu łokciowego w Słomnikach, ziemia Kielecka. Szczegóły listownie pod adresem: B. Kowalski, sklep spożywczo rolniczy, Słomniki. 1292

Kożuch

podróżny, z białych baranków, kołnierz i wyłogi u rękawów z niedźwiedzia, całkiem w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Miechowska 16 w Czarnej Wsi. 1290

Magistra farmacyi

i **aspiranta** poszukuje apteka Fort' Gralewskiego w Krakowie. 1289 1 10

Kucharki

wiejskiej, znającej się na gospodarstwie, poszukuje dwór Bolęcin, p. Trzebinia. 1226 1 3

Poszukuje się

akademika do przygotowania 3 chłopców z I, II i V kl. gimn. do następnych klas, na prowincyę. Wynagrodzenie: całe utrzymanie i 60 kor. miesięcznie. Zgłoszenia przesyłać pod: Zarząd młyna w Radłowie. 1249 1 2

Poszukuję

do Wiednia wychowawczyni do dwóch dziewczynek (6 i 9 lat). — Znajomość języka francuskiego lub niemieckiego wymagana. Zgłoszenia z fotografią pod adresem: Marya Langrodowa, Wien, VIII, Wickenburggasse 26. 1257

Biuro najmu mieszkań

kupna, sprzedaży Bronisława Krasickiego, Kraków, Gołębia 16, zwiększyło personal i podejmuje swe czynności od 1 marca b. r. 1282 1 3

Tysiąc morgów z lasem

(z długiem) poszukuje do kupna właściciel dóbr przez Biuro Bronisława Krasickiego, Kraków, Gołębia 16. Pośrednicy niedopuszczalni. 1283 1 3

Od „Tęsknoty"

korespondencya na poczcie. 1280 1 2

Wielkie biuro fabryczne poszukuje

siły biurowej.

Warunki: znajomość języka polskiego i niemieckiego, możliwie i stenografii niemieckiej. Zgłoszenia pod „B. - 1." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1284 1 3

Posada zaraz do objęcia!!

pomocnika łokciowego z działu papierowo-galanteryjnego w magazynie Jana Wilczyńskiego, w Krakowie, Pałac Spiski. 1265 1 3

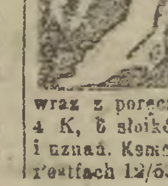
Wina

w butelkach i beczkach, renomowane marki, poleca handel win **Ryszarda Richterego Spadkobiercy,** E. Bichterle i Ska, **Bielska.** 959 8 0

Obrazy oryginały

najwybitniejszych malarzy polskich sprzeda Zofia Wiśniowska. Oglądać można każdego dnia od godziny 10-tej do 5-tej. Ul. Pijarska l. 9, I piętro. 221 16 16

500 KORON



zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez bólu. Słoik wraz z poręczeniem 1·50 K, 3 słoiki 4 K, 6 słoików 6·50 K. Setki podz. i uznań. Kemeny, Koszyce 1 (Kassa). Postfach 12/53. Węgry. 153 23 25

KONKURS

na posady nauczycielskie.

C. i k. Komenda obwodowa ogłasza niniejszem konkurs, celem obsadzenia z dniem 1 lutego 1917 r. posad nauczycielskich:

a) dziesięć posad nauczycieli kierujących 6-klasowych, 3-klas. i 2-klas. szkół pospolitych męskich i żeńskich w Dąbrowie Górniczej (Królestwo Polskie);

b) 40 posad nauczycieli i nauczycielek podwładnych w szkołach pospolitych w mieście Dąbrowie;

c) kilkadziesiąt samoistnych i podwładnych posad nauczycielskich w szkołach miejskich i miasteczkowych w obwodzie dąbrowskim.

Kompetenci i kompetentki, zamierzający ubiegać się o posady, winni wnieść podanie, dołączając świadectwo dojrzałości, albo ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo zdrowia, wydane przez c. i k. lekarza obwodowego i świadectwo moralności, wydane przez Władzę, tudzież krótki opis życia. 1224 2 3

Podania wnosić należy do C. i k. Komendy obwodowej w Dąbrowie Górniczej (Królestwo Polskie) w terminie do 10 lutego 1917 r.

Bilans

Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność"

w Jordanowie

z poręką nieograniczoną w Sądzie zapisanego 1172

za rok 1916

liczącego z dniem 31-go grudnia 1916 roku 948 członków.

Stan bierny K	h	Z rachunku:	Z rachunku:	Stan czynny K	h
52849	53	Udziałów	Pożyczek	337566	—
474052	90	Wkładek oszczędności	Zapas druków i inwentarz	600	—
5623	54	Odsetek naprzód pobranych	Lokacyi (F. H. K.)	230172	74
58298	03	Funduszu rezerwowego	Nieruchomości	22600	—
2680	12	„ możliwych strat	Kosztów procesowych	55	20
1226	52	„ utrzymania domu własnego	Kasy	4610	53
873	83	Strat i zysków			
595604	47	Razem		595604	47

DYREKCYA:

M. Köhler. *Setmajerowa.* *Sznajder*

W aptece

w Krakowie poszukuje miejsca praktykantki panienka z b. dobrego domu, z maturą gimnazyalną. Zgłoszenia pod **G. E.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1087 3 3

Buchalter-bilansista

poleca się na godziny przedpołudniowe. Adres: Lilienthal, Bożerowska 4, Kraków. 1269 1 5

Koń

wierzchowy, rosły, doskonale zbudowany, na bardzo dobrych nogach, zaraz do sprzedania. Wiadomości udziela się przy ul. Smoleńsk 19, II piętro, na prawo, od 1—2 po południu. 1258 1 8

Ważne dla Pań i Krawczyń.

E. KONSCHICKMANN PRACOWNIA HAFTÓW RĘCZNYCH, MASZYNOWYCH I TAMBOROWANIA, ORAZ MAGAZYN ROBÓT RĘCZNYCH I ZAKŁAD RYSOWNICZY.

KRAKÓW, GRODZKA 71, I P. 1291 vis-à-vis hotelu Royal. 1 2

Na willę

w Krynicy, Zakopanem zamienię dom z komfortem. Zgłoszenia pod „Ira" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1169 3 5

2 pomocników ogrodniczych

do kwieciarstwa i szkółek poszukuje firma: **Emil Freege w Krakowie.** 865 4 4

Sprzedam kamienicę

tanio, przy najgłów. ulicy. 2 tramwaje, 10-ta od plant, 4 sklepy, 7 mieszkań, gaz i elektr., klozety. — Zgłoszenia pod „Łata" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 984 5 5

Uczeń

ze szkół wydział., lat 14—16, potrzebny do nauki w cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 1009 8 8

Uczeń

szkół średnich z lepszego domu potrzebny do nauki w cukierni **Rosiewicza w Przemyślu.** 1217 2 3

KINO LUBICZ

ul. Lubicz 15

Od 6 do 8 lutego włącznie

II. Program dla młodzieży

z przeznaczeniem 10% ogólnego zysku na K. B. K.

Nadzwyczaj ciekawe przygody Saturnina Farandola

podług powieści A. Robida.

Lehman jada koniną

komedya.

Tygodnik Eiko.

1241 2 3

150 rozmaitych obrazów

od 5 kor. począwszy, żakiety futrem, podszyte, portyery, kilka sztuk damskiej garderoby za bezcen w 1190 3 2

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

POLECAMY UWADZE CZYTAJĄCEJ PUBLICZNOŚCI

aktualne: 1306 1 2

Odbudowanie Państwa Polskiego

Zbiór dokumentów zeszyt I. — Świeżo opuściło prasę.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Cena K 1·60.

Do krycia dachów

poleca się

sztuczny łupek asbestowy

materyał trwały, pierwszorzędnej jakości. Do oddania kilkadziesiąt wagonów. — Zgłoszenia pod **L. M. 1300** przyjmuje Administr. »N. Reformy«.

1300 1 3

Nieodebrane przesyłki.

We czwartek, t. j. dnia 8-go lutego b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu 1285

publiczna licytacya

nieodebranych, a po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu kol. do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów, w godzinach urzędowych.

Ważne dla Pań!

Polecam Szan. P. T. Publiczności mój wielki skład jedwabi, tafty, aksamitów i wełny, na suknie i kostyumy, oraz wszelkie podszewki, brokaty i wateliny w wielkim wyborze; również wszelkie towary w zakres ten wchodzące, oraz wyprzedaż koronek **niżej cen fabrycznych!** — Z poważaniem

R. Goldlinger, Kraków

Rynek gł. 9 (Pasaż Bielaka).

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się szybko. 568 4 4

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

44 c. k. Loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne.

Ta loterya w gotówce

obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**

200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 22 lutego 1917.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w król. węg. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, Budapeszt, IX., Hauptzollamtsgebäude, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. — Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.

573 6 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Uczę stenografii

polskiej i niemieckiej, ewentualnie przyjmę posadę biurową na 2 godziny dziennie. Zgłoszenia pod „Posada biurowa" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1158 2 2

Subjekta cukierniczego

poszukuje cukiernia Szafrańskiego, Ul. Czarnowiejska 29. 1232 2 3

Poszukuję instruktora

dla ucznia I kl. gimn. i IV kl. norm. Zgłoszenia z warunkami: Helena Bordzińska, Balice k. Medyki. 1103 2 3

ZA DARMO

kołnierzyk wart. 1 K, dopóki zapas starczy, kto kupi towaru powyżej 25 kor. 906 4 4

Kimono, Szewska 15

poleca: spódnice, halki, szlafroki sukienki dz. i t. d., oraz:

barchany	od K	4·—
wełny	„	12·—
gazy	„	6·—
markizeta	„	6·—
płótna	„	3·50
bluzki barch.	„	14·—
bluzki wełniane	„	18·—
bluzki jedwabne	„	15·—

Za nadesłaniem opłaconej koperty na odpowiedź, za darmo doradzę każdemu, jak wyleczyłam moją astmę, długoletni katar i

cierpienia płuc.

Środek ten domowy może każdy nabyć bardzo tanio. Adres: B. Koleńska, Wrschowitz obok Pragi, Czechy.

Tysiące podziękowań.

Wielmożna pani!

Dziś piszę i dziękuję WP. za tak cenną poradę. Zioła Betleemskie i Likier Jerozolimski przyniosły mi w mych cierpieniach znaczną ulgę. Byłam bardzo chora i nie mam słów na podziękowanie WPani za taki cudowny a skuteczny środek. 977 4 8

Lubartów. Helena Cappówna.

40.000 K

do ulokowania na I-szą lub II-gą hipotekę w całości lub części, w starym Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokata Dra Lehrfreunda w Krakowie, ul. Studencka l. 9. 1117 2 3

Buchalterka

z długoletnią praktyką biurową, samodzielna polsko niem. korespondentka, poszukuje posady jako saldakontystka w większem katolickiem przedsiębiorstwie w Krakowie lub okolicy. — Zgłoszenia pod „Saldakontystka 1327" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1182 2 3

Do sprzedania

2 krowy młode, rasowe, w tym miesiącu na ocieleniu. Kawiory 7, obok toru wyścigowego. 1203 2 3

Główny zarząd lasów br. Götzów w Okocimie poszukuje

leśnika

umiejącego ładnie rysować, ewentualnie zawodowego rysownika, któryby równocześnie prowadził kancelaryę. Załączyć odpisy świadectw i próby rysunków. 1209 2 3

Majątek ziemski

większy lub mniejszy kupię natychmiast. Zgłoszenia pod „Majątek ziemski" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1183 3 5

Marceli Bursztyn

handel towarów korzennych, wyszynk. c. k. główna trafika w Limanowej, przyjmie zaraz starszego pomocnika, obeznanego z czynnościami piwnicznemi i bufetowemi. 1179 3 3

Okazyjnie tanio

zaraz do sprzedania: naczynia kuchenne z kufrem, 4 kanapki ceratowe. Ul. Kotełek 3, parter, od 10 do 1 przed południem. 1158 3 3

Kupię

używane skrzynie i okna inspektowe, w każdej ilości. Zgłoszenia: **M. H.,** Dębniki, ul. Tyniecka 11. 1101 3 3

Poszukuje interesu

lub posady odpowiedzialny starszy urzędnik. Zgłoszenia pis. pod „Urzędnik" przyjmuje Adm. „N. Reformy" 1079 2 3

Dwóch ślusarzy

i fachowego **„placmajstra"** poszukuje Cegielnia Dobrzechów. 1206 2 2

Leśniczego

lub podleśniczego posady poszukuje z kilkuletnią praktyką w średnim wieku em. wachm. żand., wolny od wojska. Zgłoszenia pod Jan Sohn Przyłęk, p. Trzesówka. 1211 2 3

Agronom

z długoletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia: H. Lilienfeld, Pińczów, Król. Polskie. 1218 2 3

Poszukuje lekcyj

w Krakowie lub na wyjazd (względnie jakiego zajęcia biurowego) akademik, rutynowany korepetytor. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **S. M.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1239 2 2

Kostyumy

i suknie damskie, oraz wszelkie przeróbki po bardzo niskiej cenie wykonuje pracownia sukien „Ira", Karmelicka l. 38, parter, na lewo 1244 2 4

Uczę dokładnie do:

matury seminaryalnej, egzaminu kwalifikacyjnego i wydziałowego (grupa I, II). Zgłoszenia list. pod **„Lekcye 35"** przyjmuje Admin „N. Reformy". 1237 2 2

II kurs przygotowawczy

do egzaminu urzędn. lutowego na c. k. jednor. rozpoczął się. Proszę Pp. aspirantów o zgłoszenia pod „Kadet" do Administr. „N. Reformy". 1236 2 3

Do matury

z matematyki, fizyki przygotowuje akademik. — Zgłoszenia list. pod „H. Ch." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1242 2 2

Zakład fryzyerski

Stanisława Niemirowskiego, Kraków Karmelicka 21, poszukuje pomocnika zaraz. 1243 2 3

Pocztu III/3

w zachodniej Galicyi, urocza, górska miejscowość, stacya kolei w miejscu, do zamiany na równorzędną. Zgłoszenia: **„Orlecka"** poste restante **Przemyśl.** 1254 2 2

10 majątków

70 do 800 mor. z lasami i bez, w zachodniej Galicyi. Kilkanaście kamienic czynszowych i will, oraz b. rent. przedsiębiorstwo w Tarnowie zaraz do sprzedania. Kons. Biuro adm. realn. w Tarnowie, ul. Krakowska l. 6. 1253 2 5

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie elektryki, rutynowany **elektromechanik T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 1335 1 8

Kurs kroju

systemem Schacka, uznanym ogólnie za najlepszy otwiera Zakład naukowy **Pauliny Berlinerel** ze Lwowa, w razie zgłoszenia się 30 osób. Zgłoszenia: Kraków, ulica Grabowskiego 11, I p. (3—5 pop.). 1068 3 8

Panna

30-letnia, inteligentna, z dobrej rodziny, poszukuje zajęcia do dzieci, towarzystwa osoby starszej lub innego odpowiedniego zajęcia w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia list. przyjmuje z grzeczności, profesorowa Kisielewska, Kraków XI (Dębniki), ul. Szwedzka l. 48 1186 3 3

Poszukuje się na stół

ogrodnika

może być starszy człowiek, lub inwalida. Wiadomość: ul. św. Marka l. 6, I piętro. 1215 2 3

Guwernera lub guwernerki

dla 2 panienek z 3 i 4-tej gimnaz. poszukuje się do Królestwa Polskiego. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Statiera, Kraków, ul. Gołębia 2. 1185 2 2

Oszczędzać węgiel

można tylko przez uszczelnienie okien i drzwi wałeczkami z waty, które najtaniej poleca **L. Weindling, Kraków,** Grodzka 26. 1064 7 10

Kamienicę

z wkładem 100—150 tysięcy koron kupię zaraz. Zgłoszenia pod W. Z. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1184 3 5

„Cicha, smutna jesień".

Pod tym znakiem ogłaszająca się osoba zechce łaskawie podać swój adres pod „Inżynier" do Administr. „N. Reformy". 1065 2 2

Pragnę poznać

inteligentną, miłej powierzchowności pannę lub młodą wdowę. Liczę lat 38, posiadam techniczne wykształcenie, stałą posadę, 8000 kor. rocznej pensyi. Posag pożądany. — Łaskawe zgłoszenia, nieanonimowe z fotografią (dyskrecya zapewniona) pod „Małżeństwo" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1066 2 2

Biuro spedycyjne

Adolfa Sterna w Krakowie

przy ulicy św. Jana l. 18

uskutecznia wszelkie ekspedycye w kraju i zagranica. Własne magazyny do przechowania przesyłek, oraz mebli. — Transporty i przewózki patentowanemi wozami meblowemi. — Dostawa przesyłek. 911 4 10

Założ. w roku 1874

MAGAZYN NOWOŚCI

pod firmą

M. SCHENKER

w Krakowie, Rynek gł. 15

poleca:

jedwabie gładkie kolorowe, deseniowe i czarne, **hurtownie i detalicznie;** wełny, woale, aksamity, batysty, firanki, gazy, plusze i popeliny, we wielkim wyborze i cenach bardzo przystępnych. 1077 4 14

Szpagatów — worków, jutę do opakowania

z pierwszorzędnych szwedzkich włókien papierowych w każdej ilości dostarcza GENERALNA REPREZENTACYA WĘGIERSKICH ZAKŁADÓW TEKSTYLNYCH Tow. Akc., Kraków, Dietlowska 37.

:-: Zastępcy poszukiwani. :-:

859 5 16

Ogłoszenie konkursu

celem nadania posady lekarza okręgowego w Szczebrzeszynie.

W Szczebrzeszynie ma być nadaną posada lekarza okręgowego.

Do posady tej, której nadanie nastąpi natychmiast, przywiązanem jest przez Zarząd wojskowy w Polsce wypłacać się mające wynagrodzenie w kwocie 10 koron dziennie.

Oprócz tego obejmie mianowany lekarz okręgowy obowiązki lekarza w publicznym szpitalu św. Katarzyny w Szczebrzeszynie, oraz obowiązki lekarza miejskiego, do czego przywiązane są dalsze pobory w kwocie 250 i 200 koron.

Podania o nadanie tej posady należy przy przedłożeniu dokumentów personalnych nadsyłać do Komendy obwodowej w Zamościu.

Szczebrzeszyn jest miastem, liczącem 7000 mieszkańców, i jest stacyą kolei wojskowej Bełżec-Rejowiec.

Bliższych szczegółów udzieli Komenda obwodowa w Zamościu.

Zamość, dnia 25 stycznia 1917.

C. i k. Komendant Obwodu:

Julian v. Fischer

Pułkownik m. p.

1103 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni L. K. Górski.